

RUCH PEDAGOGICZNY

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA I NAUCZANIA
WYCHODZI Z KOŃCEM KAŻDEGO MIESIĄCA PRÓCZ LIPCA I SIERNIA
WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

ADRES REDAKCJI
KRAKÓW, DZ. XII., ULICA LELEWELA 4.

ADRES ADMINISTRACJI:
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 29, LINJA C-D.

O nowy ideał wychowawczy.

Odzyskana Wolność Ojczyzny na wszystkich polach naszego życia domaga się gwałtownej rewizji jak naszych ideałów, tak i dróg wiodących do osiągnięcia tych ideałów. Nigdzie jednak może rewizja ta nie jest tak paląca jak w sferze wychowania, tu bowiem kładziemy podwaliny pod przyszłość silną i dzielną, musimy przeto umiejętnie wybierać te kamienie cnót i zasad, którebyśmy w fundamentach gmachu przyszłego wolnego społeczeństwa polskiego widzieć pragnęli. Szkoła współczesna zrywa z dawną tradycją rozwijania wyłącznie intelektu, a pragnie wychować całego człowieka, oddziaływując zarówno na poznanie ucznia jak na jego uczucie i wolę. Czyni to jeszcze jakby błakając się w ciemnościach, gdyż często bardzo ci, którym młodzież wychowywać przyszło, wyrosli sami w innych warunkach, nie skryształizowali sobie ideału wychowawczego, do którego dążyć pragną. Sądzę przeto, że w tej chwili wielkich przemian duchowych i społecznych, obowiązkiem każdego z nas pedagogów jest, podzielić się z ogółem wychowawców swym doświadczeniem na polu wychowania, aby z tych wspólnych naszych usiłowań, przepuszczanych przez filtr zyczliwej krytyki mógł wykrystalizować się ideał wychowania, odpowiadający współczesnemu duchowi ludzkości w ogóle, a duszy narodu w szczególności.

Powszechnie daje się w czasach obecnych słyszeć narzekanie na zanik ideału w życiu młodzieży, na obniżenie ich poziomu moralnego, oraz poziomu ich dążeń. Uważając narzekania te za słuszne, sądzę, że przyczyny tego opadu należy szukać w tem, iż dotychczas ideałem najlepszego odłamu młodzieży naszej było odzyskanie niepodległości Polski, drogą zaś do osiągnięcia tego ideału praca nad poznaniem jej przeszłości, wreszcie gotowanie się do walki czynnej. Dziś z chwilą ziszczenia tego ideału, młodzież stanęła niby chwilowo zdeзорjentowana, jak człowiek, który jedno zadanie ukończył i rozgląda się za pracą nową. Zadaniem pedagogów jest młodzieży nowy ideał wskazać. Leży on jasny i piękny przed nami, należy go tylko nazwać, jego piękno wykazać. Ten

nowy ideał to urobienie wolnego obywatela wolnej Polski. Wolnego wewnątrznie, moralnie dojrzałego do zadań jakie mu pełnić wypadnie. Wolnym wewnątrznie może być tylko człowiek opanowany. Urobienie więc silnej woli, odpowiedzialności za swe czyny przede wszystkim przed kryterjum własnego sumienia jest najważniejszym ideałem wychowania.

Zycie państwowe i społeczne w wolnej Polsce potrzebuje wielkiej ilości ludzi samodzielnych i pełnych inicjatywy. Rozwijanie tej samodzielności, to nowy czynnik wychowawczy. Wojna cofnęła kulturę naszą etyczną o kilka dziesiątków lat wstecz, jednocześnie jednak, jak morze w czasie odpływu odkrywa bogactwa w łonie swym schowane, tak i to obniżenie poziomu etycznego, pozwoliło ludziom głębiej widzącym, dojrzeć bogactwa niespożyte, jakie w naturze ludzkiej są utajone, które wydobyć można ręką umiętną a czułą. Takim skarbem duszy ludzkiej jest współczucie. Współczucie to wojna i ostatnie lata nieszczęść, chorób i głodu wysubtelniły i rozszerzyły. Obejmuje ono dziś nie tylko najbliższych, nie tylko członków tego samego narodu nawet, ale wszystkich cierpiących. Przypnać musimy, iż aczkolwiek akcja Ameryki była dobrodziejstwem dla krajów dotkniętych wojną, ale najwięcej uczyniła dla Amerykan samych, wyzwalając wśród nich „wynałazczość uczucia“, która ich postawiła w rzędzie pierwszych wśród narodów. Zbudzenie tego współczucia i kierowanie go nie ku banalnej czułościowości, ani powierzchownej dobroczynności, ale ku zrozumieniu odpowiedzialności każdej szczególnej jednostki za dobro i szczęście innych, to nowy cel, do którego wychowawca dążyć powinien, to nowe oblicze tego ideału, który młodzieży ukazać powinien pedagog. A więc opanowanie wewnątrznie, odpowiedzialność za swe czyny przed najwyższym autorytetem wysubtelnionego sumienia, samodzielność i poczucie odpowiedzialności osobistej za dobro ludzkości, oto nowy ideał, który młodzieży ukazać winniśmy, a zarazem wskazać jej drogę, jaka do osiągnięcia tego ideału wiedzie.

Samorząd uczenie Seminarjum nauczycielskiego w Chełmie.

Drogą, zbliżającą nas do ideału wskazanego w powyższym artykule, jest zaprawianie młodzieży do owocnej pracy społecznej już na ławach szkolnych przez zaprowadzenie gmin i samorządów szkolnych. W ramach niniejszego artykułu, chciałabym przedstawić całokształt samorządu uczenie Państw. Sem. Naucz. Żeńskiego w Chełmie. Samorząd ten istnieje od chwili założenia szkoły t. j. trzy lata i daje tak pomyślne rezultaty wychowawcze, iż uważam za swój obowiązek przedstawić jego wytyczne i jego dotychczasową działalność. Zanim go jednak omawiać zaczę pragnę podkreślić, iż uczenie Sem. Żeńsk. w Chełmie rekrutują się w 85% ze sfery włościańskiej pod względem zaś narodowościowym i wyznaniowym przedstawiają żywiol różnorodny, a mianowicie są tu Polki-katoliczki, Polki-prawosławne (z unitów) Rusinki, Rosjanki i Żydówki. Wiek uczenie lat 15 — 20, przygotowanie, z jakim przychodzą do Seminarjum — szkoła powszechna lub preparanda (30%). Samorząd nosi nazwę „Samopomoc uczenie

Państw. Seminarjum Żeńskiego". Należy do niego obowiązania jest każda uczenica Seminarjum. Celem jego moralna i materialna pomoc koleżankom i uczenicom szkoły ćwiczeń. Pomoc materialna polega 1) na czuwaniu nad obyczajnością koleżanek przez wytworzenie bardzo silnej opinii koleżeńskiej, w wypadkach skrajnych zwołany jest ad hoc sąd koleżeński, w którym członkiem stałym jest jedynie przewodnicząca Samopomocy. 2) na udzielaniu porady w wypadkach wątpliwych, w wypadkach trudnych, grupa uczenicy zwraca się do mnie, nie traktując tego jednak jako donosicielstwo, lecz jedynie jako wspólną radę nad dobrem danej uczenicy, całej klasy, czy szkoły. 3) na pomocy naukowej rozumianej w ten sposób, że uczenica mocra w pewnych przedmiotach uczy się wspólnie z jedną lub kilkoma słabszemi koleżankami, sama teje pomocy doznając w innych przedmiotach. Pomoc materialna polega nietylko na udzielaniu koleżankom drobnych pożyczek lub zapomóg, lecz także na czuwaniu nad rozdziałem wszelkich darów przeznaczonych dla szkoły przez pewne instytucje.

Tak np. wybór kandydatek do stypendjum sejmikowego dokonywa się najpierw na posiedzeniu zarządu Samopomocy. Kandydatki tu wybrane zostają przedstawione Radzie Pedagogicznej, a uzyskawszy aprobatę tej ostatniej, przesyłają swe podania do Sejmiku. Rozdawnictwem darów amerykańskich misji Towarzystwa Przyjaciół również zajmuje się Samopomoc, która jednocześnie z materiałami przez Misję nadesłanych szyje sukienki i bieliznę dla szkoły ćwiczeń, czy też dla koleżanek. Wyszkolone w tym kierunku uczenice udzielają pierwszej pomocy lekarskiej i wykonują ją pod zwierzchnim nadzorem szkolnego lekarza. Stałe powtarzające się zabiegi jak zastrzyki arsenikowe, zakrapianie oczu i uszu, leczenie świerzby, wcieranie maści i t. p. Samopomoc prowadzi bibliotekę szkolną liczącą ponad 1200 tomów. Przy bibliotece istnieje czytelnia pism, otwarta trzy razy w tygodniu. Oprawa książek dokonywana albo przez same uczenice, lub też, z funduszu Samopomocy, przez introligatora miejscowego. Również i sklep szkolny zawierający pomoce szkolne i drobną galanterję, oraz antykwariat prowadzony jest przez uczenice, przyczem część dochodu przeznaczą się na pokrycie ceny towarów wybranych darmo przez niezamożne członkinie Samopomocy, pozostały idzie na celę Samopomocy, np. na prenumeratę pism, fundusz wycieczkowy i t. p. Do obowiązków Samopomocy należy urządzenie pod kierunkiem wychowawczyń w zimowe niedzielne popołudnia zabaw kulturalno-oświatowych; każda niedziela, albo i kilka z rzędu poświęcone są czy to wybitnemu pisarzowi, czy znakomitemu działaczowi, czy wreszcie pewnemu momentowi historycznemu lub społecznemu.

Tak np. w bieżącym roku szkolnym 6 niedziel było poświęconych Sienkiewiczowi, oświetlając go jako pisarza historycznego, patriotycznego, społecznego, wreszcie jako humorystę. Prócz Sienkiewiczowi po jednej niedzieli poświęcono Lenartowiczowi, Zmirowskiej, Hoffmanowej, Selmie Lagerlöf, kwestji szkoły po-

wszechnej. Wielkiem powodzeniem cieszył się dwukrotnie powtarzany wieczór humoru, na który złożyły się, perły humoru polskiego jak usceniszowane „Dziad i Baba” — „Pani Twardowska”, „Ciężkie czasy” i t. p. Na program, takiego popołudnia składa się referat, przygotowany przez jedną z uczennic, deklamacja, odczytywanie urywków z utworów, śpiewy, ewent. charakterystyczne tańce, wreszcie zabawy. Celem tych popołudni jest uświadomienie dziewczętom, że można bawiąc się wesoło, czegoś pożytecznego się dowiedzieć, jednocześnie zabawa taka, bardzo przez uczennice lubiana, ściąga je wszystkie do szkoły, a tym samym odciąga od bezcelowego krążenia po ulicach lub odwiedzania kinomatografów.

Samopomoc, jako instytucja ogarniająca całość życia uczennic Seminarjum układa również regulamin ich porządku szkolnego i internatowego. W tym celu uczennice dzielą się na dziesiątki i dziesiętniczka każdego dziesiątka obowiązana jest dbać o swój dziesiątek. Ona pilnuje w sypialni porządku, wyznacza dyżurne do podawania przy stole, do sprzątanía klasy po zajęciach popołudniowych do zdobienia klasy; nad dziesiętniczkami stoi setniczka, która wyznacza gospodynie do rozdawania porcji i czuwa nad pracą dziesiętniczek. W łonie Samopomocy jako w łonie rządu istnieją pewne zrzeszenia i organizacje jak różne Kółka, Czerwony Krzyż Młodzieży, Skauting. Wielką popularnością cieszy się kółko polityczne. Na kółku tem prócz istotnie-pewnych ważnych zagadnień z polityki i życia społecznego Polski omawiane są żywotne kwestje życia szkolnego jak np. sprawa stopni, sprawa sądu koleżeńskiego, sprawa ideału młodzieży naszej szkoły. Tematów do rozmów dostarczają już to artykuły z gazet, już też czytane wspólnie książki, jak np. broszury nadesłane przez Propagandę Wewnętrzną lub bardzo przez uczennice lubiane, dzieła Förstera. Jak żywo urabia się światopogląd polityczno-społeczny dziewcząt na tem kółku, świadczą o tem sprawozdania, jakie zdają po powrocie ze świąt z domów, sprawozdania z rozmów z gospodarzami, którzy się schodzą do chaty ich rodziców, na temat daniny, parcelacji, podatków etc.

Znając wielką wartość wychowawczą dawania radości innym, poddałam w tym roku Samopomocy myśl urządzenia choinki dla dziewczynek z „Ćwiczeniówki”. Każda dziewczynka została obdarowana przez jedną Seminarzystkę w pierwszym rzędzie pracą jej rąk własnych, przytem uczennice Seminarjum nauczyły się, jak z bezużytecznej pozornie szmatki, kawałka wstążki etc. wykonać drobnostki praktyczne i ładne, jak pantofelki do gimnastyki, ciepłe rękawiczki, zakładki do książek etc. Czerwony Krzyż młodzieży prócz korespondencji z dziećmi innych krajów, opiekuje się bardzo gorliwie ochronką dla dzieci poległych i inwalidów wojennych. Dostarczają im zabawek, a przed Świątami Wielkiejnocy urządziły święcone dla 28 dziewczynek. — Fundusze na ten cel uzyskiwały seminarzystki drogą przedstawienia teatralnego. Czerwony Krzyż młodzieży opiekuje się również grobami żołnierzy niemieckich i rosyjskich, znajdującymi się w ogrodzie

szkolnym. Jak już nadmieniałam Samopomoc istnieje w szkole 3 lata i z każdym rokiem lepiej się rozwija. W tym roku zupełnie samorzutnie postanowił zarząd, aby każda członkini zarządu po powrocie z posiedzenia zdawała relację z przebiegu tegoż przed swą klasą. Członkinie zarządu wybrane są na zasadzie proporcjonalności. Przewodnicząca Samopomocy cieszy się wielką powagą wśród uczenic, a posiedzenia zarządu, odbywane co miesiąc zbierają zawsze komplet członków. Jeżeli idea samorządu w szkole jest ważna w ogóle, to tembardziej ma ona doniosłe znaczenie w Seminarjum, które dostaje jako uczniów materiały kulturalnie bardzo surowy, a musi w ciągu 5 lat urobić zeń wychowawców przyszłych obywateli wolnego państwa polskiego.

Dr J. Młodowska

Gmina szkolna jako formą samorządu uczniów.

(Uzupełnienie).

Pracę tę pod powyższym tytułem drukowaną w ostatnich dwu numerach „Ruchu Pedagogicznego” pragnąłbym uzupełnić jeszcze garścią uwag, odnoszących się do Gminy Szkolnej w Niemczech oraz pewnych pomysłów polskich.

W Niemczech poza szkołami powszechnymi i prywatnymi potoczyła się sprawa gminy szkolnej zupełnie odrębnym torem na terenie państwowej szkoły średniej pruskiej. Te oficjalne niejako dzieje samorządu szkolnego w Prusiech są wysoce znamienne a tem ciekawsze, że oświetlają zarazem złośliwe wybujałości, zaszczerpane na organizmie samorządu przez pewne prądy i hasła współczesne, nurtujące w społeczeństwach, prądy rewolucyjne, a nawet wprost: bolszewickie.

W republice sowieckiej, jak wiadomo, przyjął samorząd uczniów postać karykaturalną, wypaczającą całkowicie jej założenia i wartość wychowawczą. W znamionującej ruch ten, jak wogóle psychikę rosyjską, skrajności oddano uczniom dosłownie całkowity rząd klasą względnie szkołą, a nawet łącznie z wyborem nauczycieli i prawem sądu nad nimi. Stało się tutaj to, przed czem wszyscy przeciwnicy, a nawet zwolennicy samorządu przestrzegają, t. j. przeniesienie zywcem a bezkrytycznie zgoła form ustroju społecznego i politycznego na organizację szkolną.

O dziejach gminy w Prusiech informuje nas Józef Wahner w artykule pt. „Schülerselbstverwaltung an den höheren Lehranstalten Preussens” w „Neue Jahrbücher für das klassische Altertum, Geschichte und deutsche Literatur und für Pädagogik”. Lipsk—Berlin 1922. — Zaczątki były tu skromne i ostrożne, a sięgają jeszcze r. 1910. W myśl ówczesnych rozporządzeń ministerjalnych, wydanych pod wpływem idei Foerstera, gospodarz klasy wyznaczał w porozumieniu z gronem klasowem urzędników oraz tzw.

męża zaufania czyli porządkowego klasy (Ordner), mającego pomagać mu w utrzymywaniu porządku. Tylko 2 klasy najwyższe miały przywilej wybierania swego męża zaufania, którego musiał jednak zatwierdzać gospodarz klasy względnie konferencja. Potem przydano mu jeszcze 1 lub 2 porządkowych, mianowanych przez konferencję klasową a tworzących t. zw. wydział klasowy. Byli to: nadzorca klasy (primus), jego zastępca i mąż zaufania — ten ostatni jak przedtem, mógł być proponowany przez uczniów, lecz tylko w 2 ostatnich klasach.

Taki był stan rzeczy aż do wojny. Wojna osłabiła zainteresowanie uczniów dla tej instytucji. Ożywił je dopiero okres rewolucyjny w 1918 r. Wtedy to rząd wydał odezwę do nauczycielstwa i do młodzieży szkolnej w duchu rewolucyjnym, nadał młodzieży prawo i zupełną swobodę zrzeszania się, oraz wprowadził na wzór sowieckich „rad robotniczych i żołnierskich” — rady uczniowskie — z prawem odbywania co 2 tygodnie posiedzeń pod kierunkiem wybranego przez uczniów zapomocą tajnego głosowania nauczyciela. W posiedzeniach tych musiało uczestniczyć również całe grono wraz z dyrektorem, a uczniowie mieli prawo wypowiadać się zupełnie swobodnie o sprawach szkolnych, karności i t. d. Co więcej, taka — sit venia verbo — „gmina szkolna” miała również prawo zwracania się wprost do władz z propozycjami i z prośbą o przysyłanie przedstawiciela rządu celem wzajemnej wymiany myśli. Powszechne oburzenie, jakie zarządzenia te wywołały wśród rodziców i nauczycielstwa, spowodowało rząd już po 2 tygodniach do zmodyfikowania swoich poprzednich zarządzeń i powrotu do stanu rzeczy przedwojennego, który rozszerzono tylko o tyle, że teraz przyznano już uczniom prawo wyboru swoich przedstawicieli, uprawnionych do przedkładania nauczycielowi i kierownikowi zakładu swoich życzeń i spraw klasy. Ponadto mężowie zaufania trzech ostatnich klas tworzyć mieli t. zw. „ogólny wydział uczniów” z prawem pośredniczenia między ogółem uczniów a kierownictwem zakładu. Tylko na ich żądanie, a nie jak dawniej, regularnie co 2 tygodnie odbywać się mogły ogólne zebrania — wszelako już nie wszystkich uczniów, lecz tylko 3 ostatnich wiaśnie klas — ze współudziałem grona i dyrektora i z prawem zażaleń, a więc poniekąd i sądu nad nauczycielami. Lecz i te zbyt jeszcze liberalne i radykalne zarządzenia musiały z czasem ulec poważnym ograniczeniom. Nastąpiły one w r. 1920 (rozp. z 21 kwietnia 1920). Każda klasa, a więc i I. (z wyjątkiem pierwszego półrocza tejże) wybierać ma swych przedstawicieli, nazwanych obecnie „mowcami” (Sprecher), w liczbie 2—3. Obok nich istnieć mają właściwi urzędnicy, nie wybierani jednak, lecz uprawnieni i mianowani przez gospodarza klas, wzgl. przez konferencje do poszczególnych czynności w klasie, zależnie od ich specjalnych zasług i zdolności. Mowcy i urzędnicy tworzą „wydział klasy”, który zwołuje zebrania (sejmiki) klasowe, przygotowuje porządek dzienny i wniośki. — Mowcy 2 wzgl. 3 lat ostatnich tworzą t. zw. wydział uczniowski, który wybiera sobie z pośród grona nauczycieli

doradcę, będącego pośrednikiem między uczniami a gromem, a za zadanie ma przedkładać gronu życzeń, projektów i zażaleń uczniów. — Oprócz tego samorządu tworzą poszczególne klasy „gminy klasowe”. Nie obejmują one jak zazwyczaj całości urządzeń samorządnych, lecz są tem, co my nazywamy „sejmikami”. Odbywają się one raz na miesiąc i to podczas godziny szkolnej, a poświęcone są omówieniu spraw gminnych, bądź ogólniejszych. Kieruje nimi nauczyciel, z reguły gospodarz klasy. Wolno jednak wydziałowi klasy zwoływać sejmik pozatem raz jeszcze w miesiącu, wszelako już w godzinach pozanaukowych. Te ostatnie sejmiki jednak odbywają się już bez współdziałania nauczyciela, który ma prawo znać tylko ich porządek dzienny. Dwie względnie trzy ostatnie najwyższe klasy (gminy) tworzą gminę szkolną, odbywającą posiedzenia analogicznie, jak gminy klasowe. Wielce spornym jest zakres tematów, które takie gminy omawiać powinny. Wykluczone są na wszelki sposób tematy polityczne. O tem, czy tworzyć gminę szkolną, rozstrzygają z początkiem roku uprawnione do ich tworzenia klasy przez głosowanie. W posiedzeniach gmin szkolnych mogą, lecz nie muszą brać udziału nauczyciele, natomiast pogadanki wygłaszać na nich mogą także osoby z poza szkoły, oczywiście za poprzednią zgodą konferencji. Ogólny kierunek spoczywa w ręku owego nauczyciela - doradcy, wybranego przez „wydział uczniów”. Wreszcie dodać należy, że „gminom szkolnym” wolno stawiać wnioski, które konferencja czyli po naszymu Rada pedagogiczna winna brać pod uwagę. „Wydział uczniów” zdaje sprawę przed „gminą szkolną” ze swych czynności i jest za nie przed nią odpowiedzialny¹⁾.

Z powyższego widać, że w Niemczech nie zdołano organizacji samorządu wcielić organicznie w ramy państwowej szkoły średniej. W przeciwieństwie do szkół powszechnych i prywatnych razi w nich dziwna formalistyka oraz niezdolność do ujęcia jej w jakiś zdrowy i żywotny plan organizacyjny.

* * *

Z prac, pomysłów i organizacji polskich w dziedzinie samorządu uczniów wspomniećby jeszcze uzupełniająco należało o istniejącą już gminie szkolnej — na wzór Heppa urządzonej — w Szkole kupieckiej im. Roesslerów w Warszawie oraz podobnej gminie w gimnazjum męskim w Sandomierzu, o pracy Fr. Kusia p. t. „O gminie szkolnej w Harbutowicach” (Ruch Pedagogiczny R. 1914), o artykule dyr. Kopii, omawiających m. i. projekt (w rękopisie) dyr. dra E. Uricha (Bibliografja Pedagogiczna, R. 1922, Nr 2), a zwłaszcza o pracy Aleksandra Patkowskiego p. t. „Wychowanie pokolenia w duchu demokratycznej idei spółdziałania” Warszawa 1922 (tamże obfita literatura str. 38/39.)

¹⁾ O gminie szkolnej w Niemczech prócz artykułu Wahnera informują jeszcze Neuenndorff: Die Schulgemeinde. Monatschrift für höhere Schulen X. X. oraz Müncheberg: Die Schülerselbstverwaltung, tamże X. X.

Na szerokiem podłożu rozważań filozoficznych oraz ściśle pedagogicznych tworzy Patkowski koncepcję „Szkoły spółdzielczej”. Idzie mu o to, by „całą skalę życia codziennego młodoci w dziedzinie potrzeb umysłowych, gospodarczych, ekonomicznych, towarzyskich” ująć w pewną organizację, któraby z jednej strony dała młodzieży jak najszersze pole swobodnego i swoistego wyżycia się w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu i zrealizowała w ten sposób idealne „państwo młodoci”, z drugiej zaś strony była jak najlepszą, w duchu idei nowoczesnych, formą do jej wychowania moralnego, społecznego i państwowo-obywatelskiego.

W tym celu, ujmując „spółdzielczość” bardzo szeroko, jako dobrowolną asocjację dla osiągnięcia celów różnorodnych, wyróżnia Patkowski w życiu młodzieży szkolnej następujące dziedziny, które kooperacja szkolna winna objąć: 1) dziedzinę gospodarczą, 2) społeczną, 3) oświatowo-kulturalną, 4) towarzyską i 5) dziedzinę kultury sprawności życiowej (zdrowia fizycznego). Każda z tych dziedzin, od gospodarczej poczynając, winna znaleźć dla siebie odpowiednią organizację: więc życie gospodarcze realizować się będzie w formie uczniowskiej kooperacji gospodarczej, kas oszczędności, funduszu społecznego, — kultura sprawności życiowej w kółkach sportowych oraz harcerstwie, — życie społeczne w gminach szkolnych, w „Wzajemnej pomocy”, w sądach koleżeńskich, — życie towarzyskie w organizacji gier sezonowych, teatru amatorskiego, kół śpiewackich, zespołów muzycznych, zabaw zbiorowych, — wreszcie oświata i kultura duchowa w formie Czytelni, Biblioteki szkolnej, Muzeum szkolnego i zbiorów, Kółek naukowych i pisemek szkolnych.

„Organizacja taka — mówi autor — stwarza praktyczne, czynne doświadczenie, ono zaś układać będzie dla siebie teorię, którą nazwalibyśmy nauką moralności społecznej czyli etyki obywatelskiej. — Ta etyka obywatelska ma być ukoronowaniem całej budowy, sumą treści ideowej, wydobytej ze zorganizowanego na podstawie kooperatywnej życia młodzieży i materiałem rozważań, gawęd, dyskusyj, a ostatecznie ma utworzyć niejako „kodeks społeczny szkolnej Rzeczypospolitej Spółdzielczej”.

Organizacja tej „Rzeczypospolitej” ma się przedstawiać następująco: punktem wyjścia jest kooperatywa gospodarcza. Ogólne zebranie udziałowców wyłania Zarząd spółdzielni oraz t. zw. Radę nadzorczą, złożoną z 5—7 osób, a mającą stanowić najwyższy i centralny organ całej tej skomplikowanej budowy. Wybiera ona przedewszystkiem pierwszy t. zw. Wydział gospodarczy, na którego czele stoi jeden z jej członków, a który organizuje Kasę oszczędności oraz fundusz społeczny; na ten ostatni składają się wkłady oszczędnościowe, podatki i dochody niestałe, stanowiąc podstawę finansową dla wszystkich powstających instytucyj. Następnie wyłania się drugi t. zw. Wydział społeczny — z drugim członkiem Rady nadzorczej na czele. Oto każdą klasę organizuje jej opiekun w gminę, mającą swego patrona, wszystkie zaś gminy łączą się

w „Związek gmin szkolnych“, obejmujący całą szkołę; ich zaś zarządy tworzą „Wydział społeczny“, wyłaniający znów ze siebie rozmaite sekcje. Trzecim jest „Wydział Sprawiedliwości“: każda gmina klasowa ma swój sąd gminny, złożony z 6 wylosowanych przez sejmik gminy ławników i z sędziego, którym wedle autora winien być zawsze harcerz, przyjęty ideologią skautową. Sędziowie „Związku gmin“ tworzą trybunał wyższy, będący drugą instancją, a układający zarazem projekty kodeksu, procedury i t. d., rozpatrywane następnie przez sejmiki i opiekunów gmin. Przewodniczy temu trybunałowi trzeci członek Rady nadzorczej. Czwarty t. zw. „Wydział oświaty i kultury“ obejmuje organizowane przez uczniów — zawsze pod kierunkiem opiekunów — kółka naukowe, które zakładają zbiory naukowe, muzea, tworzą wystawy, łączą się dla pewnych celów wspólnych, a przedewszystkiem tworzą Czytelnię (klub) z osobnym zarządem. Tu należy też Biblioteka szkolna, którą zarządza osobna sekcja, oraz redakcja pisemka, będącego urzędowym niejako organem całej organizacji.

Ostatni — 5-ty z rzędu — członek Rady nadzorczej skupia w swym ręku sprawy towarzyskie i sportowe dla których powstają osobne sekcje n. p. teatru amatorskiego, muzyki i chóru, sekcja sportów, w ścisłym pozostająca związku z harcerstwem i t. d. Jest to Wydział towarzyski i sportowy.

Cała ta organizacja, niewątpliwie rozumnie przemyślana, związana z harcerstwem i ożywiona duchem harcerstwa, ideą „szkoły pracy“ oraz ideą „kooperatywy“ zważyła i konsekwentna stanowi dotąd, jak się zdaje, abstrakcyjny tylko, bo nigdzie jeszcze nie urzeczywistniony ideał samorządnej organizacji uczniów, obejmującej całość młodzieży szkolnej danego zakładu i wszystkie dziedziny jej życia — a temsamem praktyczną szkołę wychowania społecznego. Pierwsza to — ile wiem — u nas taka i na taką skalę pomyślana próba zastosowania idei samorządu do życia szkolnego, niewątpliwie trudna, ale nie niemożliwa do realizacji, a, że mimo całej swej pozornej skomplikowania, zbudowana z dużym zmysłem konstruktywnym i w zasadzie prosta, przeto i ze względu na ożywiającego ją ducha wychowawczego, wzniesłego a przytem polskiego i nowożytnego i na ową przejrzystość konstrukcji właśnie godna zalecenia.

Dr Józef Mirski.

„Nauka o Polsce współczesnej“.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę — i to już od szeregu lat — z konieczności osnucia nauczania wokoło rzeczy ojczystych. Z dążenia ku temu powstał szereg zapoczątkowań, zarówno „nauka rzeczy ojczystych“ (M. Rowidowej) i „pogadanki krajoznawcze“ (Bobrowskiej, Bergrünówny i Młodowskiej) na stopniach niższych, jak i późniejsze zarysy „nauki o Polsce współczesnej“ w paru

programach i kilku podręcznikach oraz nowe próby książek o najbliższej okolicy.

Wśród doświadczeń wyłaniają się coraz nowe zagadnienia i trudności, niezbędną się staje wymiana myśli i krytyka prac dokonanych. W tej chwili nie zamierzam poddawać ocenie dorobku piśmiennictwa — pragnę tylko zwrócić uwagę na istotę „nauki o Polsce współczesnej” jako odrębnego przedmiotu nauczania i wysnuć stąd zarys programu.

Dla ułatwienia zadania pozwolę sobie rozpocząć od tego szczebla nauczania, na którym „nauka obywatelska” ma największe znaczenie — od kursów uzupełniających, czy zawodowych, skupiających młodzież powyżej lat 16, — szkoły średniej i przedewszystkiem kursów nauczycielskich. Uczniowie posiadają już wówczas szereg zainteresowań i spostrzeżeń, nawet doświadczeń społecznych i na ich tle szereg pojęć, często błędnych. — W uprzednich latach szkolnych zdobyli pewne wiadomości z dziedziny historii i geografji. Nauka o Polsce współczesnej ma im wskazać warsztata, na którym spleta się dzień wczorajszy z jutrem z przędzy sił społeczeństwa, wedle wzorów w duszach wyrzytch. Ma więc zaznajomić z bogactwami duchowymi i materialnymi Polski i z organizacją życia zbiorowego. Powinna przygotowywać do czynnego obywatelstwa przez wskazanie celowości i obowiązku udziału każdej jednostki w pracy społecznej, związku życia poszczególnego obywatela z bytem i ustrojem państwa, podanie przeglądu najważniejszych potrzeb społecznych. „Nauka o Polsce współczesnej” w takim ujęciu, łączy się najściślej z „nauką obywatelską”. Nie może być zestawieniem odrębnych wiadomości z geografji, statystyki, prawa, niezwiązanych ze sobą, lecz musi w sposób swoisty, żywy i twórczy łączyć wiadomości z rozmaitych dziedzin wokoło zagadnienia budowy jutra w dniu dzisiejszym. Nie wolno jej ograniczać do zaznajamiania z cyframi (szybko się starzejącymi) i faktami (zmijennymi) lecz ma uczyć młodzież oceny materiałów, badania życia, wyszukiwania w grze sił, działających na widowni społecznej, związków pomiędzy nimi, przyczyn i skutków, odnajdywania nici wiążących z przeszłością, dróg, urzeczywistnienia marzeń, przeszkód i ułatwień rozwoju.

Zależnie od środowiska i jego przeżyć, rozpocząć można będzie bądź od przypomnienia stosunków z przed wojny, ukazania, jaką różnicę wprowadziło w życie zbiorowe zmartwychwstanie państwa polskiego, bądź od chwili dzisiejszej i wyjaśnienia, dlaczego jest konieczną znajomość sił i środków Polski.

Obszar i granice Państwa Polskiego dają pole do wielu wyjaśnień i rozważań, pomijanych zazwyczaj przy nauczaniu. — Przedewszystkiem wytworzyć należy możliwie dokładne pojęcie o obszarze, przez porównanie nie tylko, jak się to robi z obszarem innych państw, lecz przez obliczanie: obszaru danej gminy, powiatu i Rzeczypospolitej i przeliczenie kilometrów na hektary. Zakreślając na mapie granice Państwa Polskiego, należy je porównywać z dawnymi w różnych epokach i wyjaśnić w jaki spo-

sób powstaje granica polityczna, przypominając dzieje walk, traktatów i plebiscytów. Strzec się wypadnie łączenia sprawy granic wyłącznie z wojną, obrony granic — z pogotowiem wojennem. Życie bieżące nasuwa wiele kwestyj, uzmysławiających, czem jest linja graniczna, jakiej posiada znaczenie w polityce gospodarczej, sanitarnej, emigracyjnej.

Przy traktowaniu ludności Polski pod względem ilościowym (podobnie jak obszar — porównawczo), należy dać pojęcie o znaczeniu spisów i ksiąg ludności, o ruchu ludności, gęstości zaludnienia różnych okolic państwa. Wielkie znaczenie ma szczegółowe rozpatrzenie składu narodowościowego ludności Polski i na przykładach z akcyj plebiscytowych wykazanie znaczenia świadomości narodowej i patriotyzmu państwowego (Mazury pruscy — Ślązacy). Ta sprawa prowadzi do ujmowania, czem jest przynależność państwowa, a czem narodowość i świadomość narodowa. — Przejsz wypadnie do charakterystyki narodu polskiego, naszej liczebności, Polaków mieszkających poza Państwem Polskiem, Polaków nie będących obywatelami polskimi (nastęcza to zwykle sporo trudności).

Po uprzytomnieniu obszaru i ludności przystąpić można do pojęć o Państwie Polskiem. Zależnie od stopnia rozwoju umysłowego i przygotowania uczniów, podać należy w odpowiednim zakresie podstawowe wiadomości, czem jest Państwo. Ze starszymi dobrze jest omówić, czem się różni byt Polski Niepodległej i w niedawnej niewoli.

O wstęp Konstytucji z 17 marca można osnuć pierwsze pojęcia o zadaniach państwa współczesnego, poczem należy dać pojęcie o „władzy narodu“, wyjaśnić na podstawie konstytucji, kto jest obywatelem Rzeczypospolitej i jak dalece obywatele są obowiązani do zapoznania się ze sprawami publicznymi.

Przechodząc do spraw poszczególnych, należałoby wiązać różne dziedziny: warunki przyrodzone i ich wyzyskanie, stan obecny, zaniedbania dawne i tendencje rozwojowe.

Kilka przykładów wyjaśni tę metodę. — Oto bogactwa przyrodzone omawiać można łącznie z gospodarką narodową na tle przypomnień o krainach Polski. Rolnictwo wystąpi w związku z glebami ziem naszych. Przy wyzyskaniu ziemi — różne rodzaje użytkowania i ich rozpowszechnienie geograficzne; plony przeciętne w Polsce, w różnych okolicach Polski, plony ostatniego roku, porównanie ich z obcemi. Zaraz po tem, ilu ludzi pracuje w rolnictwie i żyje z rolnictwa (również porównawczo). — Przypomnienie przemian, jakim ulegał stosunek człowieka do ziemi i własność ziemi związać należy ze znaczeniem ziemi i gospodarstwa rolnego dla narodu i Państwa, wyjaśnieniem ustępu konstytucji o własności ziemi i reformy rolnej. — Nowy w dziejach agrarnych moment: związanie własności z pracą na roli i względ na użyteczność ogólną prowadzi do znaczenia umiejętności pracy i ognisk kultury rolnej. Łączy się ta sprawa z zużytkowaniem płodów gospodarstwa wiejskiego (co wywoziliśmy wedle ostatnich danych, co przywoziliśmy, jakie znaczenie ma przetwarzanie

plodów rolnych, jakie są gałęzie, stan i kierunek rozwoju przemysłu rolnego).

Podobnie na tle skarbów mineralnych można omówić stan produkcji górniczej i przemysł, oparty na surowcach kopalnianych. Wykazać wypadnie niedostateczność wyzyskania naszych skarbów mineralnych i zarysowujące się drogi rozwoju. Po rozpatrzeniu podstaw i stanu przemysłu można będzie z większą, niż u początku zagadnienia korzyścią uogólnić, czem jest przemysł, rozpatrzyć różne jego rodzaje, zająć się statystyką ludzi, pracujących w przemyśle i żyjących z przemysłu w Polsce, w różnych jej okolicach i w porównaniu z obcemi, rozpatrzyć warunki rozwoju przemysłu.

Skierują one uwagę ku nowemu tematowi: komunikacjom. Po rozpatrzeniu dróg, znanych uczniowi i ich związku z innymi, znaczenia dróg i różnych ich rodzajów, przedstawić należy stan komunikacji lądowej, rzecznej i morskiej w Polsce w porównaniu z innymi państwami. Przypomnieć trzeba „przejściowy” charakter geograficzny Polski i wagę dróg, idących przez Polskę, rozszerzyć pojęcie komunikacji na komunikację słowną.

Na tło tak przygotowane wprowadzić jeszcze należy obieg bogactw, więc handel i jego rodzaje z przeglądem głównych środków handlu, związku przemysłu z handlem i „transzycją” przez Polskę. Zapoznać wypadnie z rolą pieniądza i organizacji kredytu. Nie można się zawahać przed przedstawieniem nadużyć handlowych („szmugiel”, „pasek”), przeciwstawiając im znaczenie współdzielczości.

We wszystkich dziedzinach wprowadzony był człowiek, wytwórca i spożywca. Wypadnie jednak osobno omówić ludność, jako bogactwo narodu i Państwa. Uprzytomnić trzeba znaczenie pracowników w życiu gospodarczym, pokazać ilu ludzi pracuje i czem jest umiejętność pracy. Tu miejsce na rozważenie najważniejszych zagadnień demografji: przyrostu ludności, emigracji i imigracji, śmiertelności, walki z zarazami i zwyrodnieniami rasy, opieki społecznej i ochrony pracy (z wyjaśnianiem odnośnych ustępów konstytucji).

Wartość człowieka związać należy z oświatą i stanem kultury, przedstawiając nie tylko stan oświaty, szkolnictwa, instytucyj kulturalnych i tendencje ich rozwoju — lecz akcentując znaczenie twórczej, radosnej pracy. — Ukazać ją trzeba w budowaniu strony duchowej Polski przez twórczość artystyczną i naukową. Wolność i potęga ducha ludzkiego doprowadzą nas znowu do konstytucji, poręczającej swobody, które umożliwiają rozkwit kultury.

Po rozejrzeniu się w poszczególnych dziedzinach życia powracać można do pojęć o państwie, by z całą świadomością zadań, przedstawić organizację życia zbiorowego.

Przejsz wypadnie po kolei budowę władzy ustawodawczej, ukazać w związku z wyborami różnorodność interesów różnych grup społecznych i rolę partyj politycznych, wyjaśnić, jak powstaje prawo obowiązujące i jedność narodowa. — W miarę możliwości, którą nastęrczy rozwój umysłowy uczniów lub wypadki zewnętrzne

można będzie podkreślić współodpowiedzialność każdego obywatela za akty prawodawcze.

Przy organizacji władzy wykonawczej należy przedstawić sieć administracyjną na tle poznanych już spraw i zadań państwa.

Wielki nacisk położyć wypadnie na samorząd, jego ustrój, uprawnienia, zadania i rolę każdego obywatela w samorządzie.

Wiadomości o prawie karnem i cywilnem, o sądownictwie, rodzajach i instancjach sądów, ilustrować należy przykładami z poznanych już dziedzin życia.

Rozgraniczenie trzech organów władzy, zapewnienie każdemu wymiaru sprawiedliwości, znaczenie praw i korekta prawa przez głos sumienia sędziów przysięgłych, powinno wystąpić ze szczególną wyrazistością.

Uogólnieniem całości kursu będzie rozpatrzenie, jakim być musi przeciętny, dobry obywatel, oparte o przypomnienie ustępów konstytucji. Ale nie można na tem poprzestać; — przejść wypadnie zagadnienia, czem jest dla Ojczyzny wielki obywatel. Na przykładach wielkich obywateli, często nierozumianych przez ogół, czyniących ponad powinność prawem przepisaną, wedle wewnętrznego nakazu, pokazać będzie można to, co się przewijało w wielu już ustępach kursu: wagę twórczości, wysiłku jednostki, odpowiedzialność za ogół i miłość całości. Wielcy Polacy w służbie Ojczyzny i w służbie ludzkości będą ilustracją związku człowieka z całością.

Z kolei wypadnie się przyjrzeć stanowi literatury i środków pomocniczych. Uczyni to artykuł następnym. *H. Orsza.*

Państwowe Seminarjum Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

Opieka wychowawcza szkolna nad dziećmi anormalnymi wszelkich kategorii wymaga zorganizowanej akcji specjalnego przgotowywania nauczycieli. W celu racjonalnego bowiem rozwijania danej gałęzi szkolnictwa należy z roku na rok dostarczać mu odpowiednio wykwalifikowanych sił nauczycielskich i wychowawczych oraz stworzyć placówkę prac naukowo-metodycznych w tej dziedzinie.

W myśl powyższego Ministerstwo W. R. i O. P. powołało do życia w październiku 1921 r. państwowe Seminarjum Pedagogiki Specjalnej w Warszawie¹⁾. Według tymczasowego statutu podsta-

¹⁾ Pierwsze zorganizowane próby specjalnego przgotowywania nauczycieli szkolnictwa dla anormalnych datują w Polsce od 1917 roku t. j. od roku, w którym miasto Warszawa tworzy kilkutygodniowy kurs w tym celu. Później w 1919—20 r. Ministerstwo Zdrowia Publicznego wspólnie z Inspektorem Szkolnym m. st. Warszawy organizuje roczny kurs, a w maju 1921 r. Ministerstwo W. R. i O. P. tworzy półroczny kurs teoretyczny i praktyczny w tymże celu. Były to prace i organizacje o charakterze raczej dorywczym. Dodać należy, że nauczycieli dla dzieci głuchoniemych kształci od 1920 r. państwowy Instytut Fonetyczny w Warszawie.

wowe zasady organizacji i zadania tej instytucji dają się streścić jak następuje:

§ 1. Państwowe Seminarjum Pedagogiki Specjalnej ma za zadanie:

a) kształcenie nauczycieli w celu uzdolnienia ich do pracy wychowawczej nad dziećmi ociemniałymi, dziećmi upośledzonymi umysłowo i dziećmi upośledzonymi moralnie;

b) prowadzenie badań naukowych w różnych dziedzinach szkolnictwa specjalnego, a w szczególności nad ulepszeniem metod wychowania i nauczania dzieci anormalnych.

§ 2. Kurs Seminarjum jest narazie roczny i kończy się egzaminem na nauczyciela obranej specjalności.

§ 3. Seminarjum Pedagogiki Specjalnej posiada:

a) odpowiednie szkoły ćwiczeń;

b) bibliotekę;

c) pracownię do badań w dziedzinie antropometrii szkolnej i psychopedagogii dziecka.

§ 4. Seminarjum Pedagogiki Specjalnej podlega bezpośrednio Ministerstwu W. R. i O. P.

§ 5. Kierownika Seminarjum mianuje Minister W. R. i O. P. z pośród pedagogów z wyższym wykształceniem.

§ 6. Pozostały personal Seminarjum mianuje Minister W. R. i O. P. na wniosek kierownika.

§ 7. Słuchaczami Seminarjum Pedagogiki Specjalnej mogą być:

a) czynni nauczyciele szkolnictwa specjalnego;

b) czynni nauczyciele szkół powszechnych i średnich;

c) osoby mające kilkuletnią praktykę w nauczaniu szkolnym oraz ukończoną szkołę średnią, lub Seminarjum nauczycielskie.

§ 8. Przyjęcie na słuchacza Seminarjum Pedagogiki Specjalnej zależy od decyzji kierownika.

§ 9. Słuchacze dzielą się na rzeczywistych i hospitantów. Rzeczywiści słuchacze obowiązani są do czynnego udziału we wszystkich pracach i ćwiczeniach przepisanych programem. Hospitanci mogą uczęszczać na poszczególne wykłady.

Pod nazwą Seminarjum Pedagogiki Specjalnej rozumiemy więc uczelnie kształcąca nauczycieli dzieci anormalnych. Unikamy jednak tego terminu zarówno w nazwie Seminarjum jak i odpowiednich szkół, opierając się na doświadczeniu naszego kraju i zagranicy, która go z oficjalnej terminologii tego szkolnictwa usunęła dla względów praktycznych.

Wszystkie kategorie dzieci anormalnych wymagają specjalnych metod nauczania; znajomość ogólnej pedagogiki nie wystarcza — należy zdobyć specjalne wiadomości i techniki już opracowane przez psychologów, pedagogów i lekarzy. Należy przytem głębiej sięgnąć, głębiej poznać fizyczną i psychiczną stronę dziecka. W myśl powyższego program Seminarjum obejmuje grupę przedmiotów ogólno-kształcących, psychologicznych i pedagogicznych; grupę przedmiotów pedagogicznych i dydaktycznych w zastosowaniu do poszczególnych kategorii anormalności i grupę przedmiotów t. zw. technicznych (patrz spis wykładów str. 114).

Wśród przedmiotów pierwszej grupy zwrócić może uwagę socjologia pedagogiczna dotychczas wogóle w naszych seminarjach nauczycielskich nieuwzględniania, pomimo zasadniczej ważności tego przedmiotu dla przyszłego nauczyciela, który ma wychowywać nowe pokolenia obywateli kraju i członków społeczeństwa. Znaczenie tego przedmiotu potęguje się jeszcze w kształceniu nauczycieli szkolnictwa specjalnego. Nie można bowiem dziecka poznać i zrozumieć w oderwaniu od środowiska, w którym ono żyje. Dla zrozumienia etjologii zwyrodnienia należy również to środowisko głębiej poznać, zarówno jak i układy warunków społecznych, które tak, a nie inaczej na ukształtowanie jego wpłynęły. Należy poznać co stanowi podatny teren kultury dla zbrodni, wstępu, obłędu i różnych stopni upośledzeń umysłowych, wiadomo bowiem, że zarówno czynniki biologiczne jak i socjologiczne odgrywają w degeneracji zasadniczą rolę.

Grupa przedmiotów drugiej grupy zapoznaje słuchaczy z metodami stosowanymi w nauczaniu i wychowaniu anormalnych oraz z historią rozwoju i organizacją szkolnictwa specjalnego. Przedmioty t. zw. techniczne (ślōjd, rysunki, śpiew, gimnastyka) stanowią grupę przedmiotów niezmiernie ważnych dla przyszłego nauczyciela dzieci anormalnych. Ważność tych przedmiotów uzależnia nie tylko ich znaczenie ogólnokształcące, ale i rola specjalna jaką odgrywają w wychowaniu anormalnych, stanowiąc punkt wyjścia w metodach tego szkolnictwa i niezbędną pomoc w nauczaniu i wychowaniu tych dzieci.

W zakresie wymienionych wyżej dziedzin odbywają się zależnie od charakteru przedmiotu, wykłady, konwersatorja, zebrania seminaryjne i ćwiczenia pracowniane.

Ze względu na to, że jednym z podstawowych przedmiotów w przygotowaniu nauczycieli szkolnictwa specjalnego jest psychopatologia dziecka, należy słuchaczom dostarczyć możności jaknajdokładniejszego wnikięcia w tę dziedzinę. W myśl powyższego w listopadzie roku zeszłego Seminarjum odbyło dziesięciodniową wycieczkę do kliniki psychiatrycznej w Krakowie na specjalnie w tym roku zorganizowane demonstracje i kliniczne wykłady z psychopatologii prof. Dra Piltza. Termin wycieczki obrany był rozmyślnie na początku studiów; chodziło bowiem zasadniczo o rozbudzenie zainteresowania nowoobraną dziedziną pracy, dostarczenie materiału konkretnego do dalszych wykładów oraz zobrazowanie typów spotykanych w szkolnictwie specjalnem. W II półroczu studja psychopatologii dziecka uzupełniane są demonstracjami i wykładami klinicznymi Dra Tuniewskiego w zakładzie psychiatrycznym w Tworkach. W tym celu wycieczki do Tworek odbywają się co dwa tygodnie od marca do końca roku szkolnego.

Narazie Seminarjum nie zdołało jeszcze utworzyć należytego terenu doświadczalnego w Warszawie i w roku bieżącym ograniczyć się musi do pracy w istniejących już szkołach i jednej zorganizowanej klasie ćwiczeń.

Zajęcia praktyczne w I półroczu polegają jedynie na hospitaacjach w publicznych szkołach specjalnych m. Warszawy i klasie

ćwiczeń przy Seminarjum. W II półroczu — na metodycznie opracowanych hospitacjach i lekcjach próbnych w klasie ćwiczeń. Słuchacze Seminarjum przygotowujący się na nauczycieli dla dzieci ociemniałych odbywają zajęcia praktyczne w klasach dla ociemniałych warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych oraz w szkołach przy Towarzystwie Opieki nad Ociemniałymi¹⁾.

Do prac słuchaczy należy między innymi możliwie dokładne poznanie wszystkich uczniów klasy ćwiczeń pod względem ich rozwoju fizycznego, psychicznego. Ponadto każdy ze słuchaczy obowiązany jest specjalnie dokładnie i możliwie dobrze poznać jedno obrane przez siebie dziecko i wszelkie dane dotyczące rozwoju tego dziecka, środowiska, anamnezy rodowej i osobniczej oraz spostrzeżenia i obserwacje czynione nad niem wpisać do samodzielnie ułożonego schematu „karty biograficznej“. Materjałem do ułożenia takiej karty poza wykładami z higieny i psychopedagogii są wzory wielu kart „indywidualnych“ wprowadzonych w szkolnictwie specjalnem innych krajów.

Do zajęć praktycznych zaliczyć również należy zwiedzanie szkół i zakładów różnego typu w dziedzinie opieki nad anormalnemi. Program wycieczek Seminarjum obejmuje, obok istniejących w Warszawie przytułków i zakładów wychowawczych dla anormalnych, szkolnictwo specjalne w Łodzi, zakłady wychowawczo-poprawcze w Studzińcu, Puszczy i Spale oraz wycieczkę kandydatów na nauczycieli ociemniałych do zakładu dla ociemniałych w Bydgoszczy.

Pomocą w nauce słuchaczy jest księgozbiór, będący do ich stałej dyspozycji oraz uruchomione przy Seminarjum laboratorium psychopedagogiczne. Narazie pracownia ta jest czynna jedynie przy selekcji dzieci do szkół specjalnych m. Warszawy. Przewidywane jest jednak rozszerzenie działalności i zastosowanie jej nie tylko do bezpośrednich potrzeb szkolnictwa specjalnego, ale i do badań nad psychologją dziecka.

Ze względu na to, że społeczeństwo nasze nie jest dostatecznie uświadomione o ważności sprawy opieki wychowawczej nad anormalnemi, Ministerstwo, nie licząc na napływ kandydatów i chcąc ułatwić osobom pragnącym kształcić się w tym zawodzie, studja w Seminarjum, ogłasza corocznie konkurs na pewną ilość stypendjów w postaci kilkutyśięcznej miesięcznej subwencji i urlopów płatnych dla nauczycieli czynnych przyjętych do tej uczelni. W zamian za otrzymane stypendjum kandydat obowiązuje się do pracy nauczycielskiej w państwowych szkołach specjalnych przynajmniej w ciągu trzech lat.

Zgodnie z brzmieniem statutu kurs seminarjum jest narażone roczny. Tak krótki czas jest stanowczo niewystarczający dla wyczerpania programu pracy, jaki się nasuwa w przygotowaniu nauczycieli dla anormalnych. Kurs taki nie może dać gruntownego wykształcenia zawodowego, może jednak dać przyszłym nauczycielom anormalnych jasny pogląd na ich zadania, wskazać kierunki,

¹⁾ Kandydatów na nauczycieli dla dzieci przestępných w b. roku szkolnym Seminarjum nie posiada.

w których mają szukać pogłębienia swego wykształcenia a przez rozbudzenie zainteresowania i zamiłowania do nowoobranej dziedziny, — gwarancję owocnej pracy dalszej w tym kierunku. Podnietą i pomocą w tej pracy stać się mogą projektowane od roku przyszłego przez Seminarjum doroczne zjazdy podczas ferij świątecznych wszystkich nauczycieli szkolnictwa specjalnego oraz zaproszonych delegatów szkolnictwa powszechnego i średniego. Zjazdy te miałyby na celu nie tylko utrzymanie i nawiązywanie stałego kontaktu nauczycieli z Seminarjum, wysłuchanie i przedyskutowanie przez zespół uczestników cyklu specjalnie obranych konferencji; podzielenie się swymi obserwacjami i uwagami w dziedzinie psychologii dziecka oraz zagadnień metodycznych i organizacyjnych, ale i zbliżenie się wzajemne nauczycieli dzieci anormalnych i normalnych.

Ponieważ wogóle w projektach seminarjum leży zorganizowanie szkół ćwiczeń z internatami, klasy obserwacji, rozszerzenie zakresu prac laboratorium, utworzenie przy pracowni poradni dla rodziców i wychowawców dzieci anormalnych, może więc w całości instytucja ta przedstawiać rozległy i ciekawy warsztat pracy nie tylko dla nauczycieli anormalnych, ale dla wszystkich nauczycieli ze względu na znaczenie jakie mają dla głębszego wykształcenia pedagogicznego studja nad psychopedagogią anormalnych ¹⁾.

Fakt zorganizowania Seminarjum pedagogiki specjalnej stawia Polskę w szeregu nielicznych jeszcze krajów posiadających analogiczne instytucje, przygotowujące nauczycieli dla dzieci anormalnych. Dla przykładu wymienimy: Scuola Magistrale Ortofrenica w Rzymie, Seminariet för Utbildande ad Sinneslöfärrinnor w Słagsta koło Sztokholmu, są to uczelnie przygotowujące nauczycieli dla dzieci upośledzonych umysłowo; wreszcie Magyar Gyopedagógia w Budapeszcie — instytucja pod względem organizacji najwięcej zbliżona do seminarjum pedagogiki specjalnej w Warszawie, zarówno ze względu na charakter jak i na organizację pracy, przygotowuje bowiem nauczycieli dla dzieci anormalnych wszelkich kategorii ²⁾. Poza wymienionemi, inne kraje przeważnie tworzą kursa specjalne w celu przygotowania nauczycieli szkolnictwa specjalnego (jak n. p. Niemcy, Belgja), lub zadowolają się jedynie specjalnym egzaminem, do którego kandydat przystępuje po praktyce w szkołach specjalnych (jak n. p. Francja).

Na zakończenie podajemy zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. spis wykładów i zajęć na nadchodzący rok szkolny.

* * *

¹⁾ W sprawie tej pisałam w Nr 1—3 Ruchu Pedagogicznego (styczeń—marzec 1921 r.).

²⁾ Z godnie z rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P., od przyszłego roku szkolnego Seminarjum ma kształcić i nauczycieli szkół głuchoniemych.

**Spis wykładów i ćwiczeń w roku 1922/23.
w Państwowem Seminarjum pedagogiki specjalnej
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 4.**

I. Wykłady wspólne dla wszystkich oddziałów:

1. Anatomja i fizjologia.
2. Higjena szkolna.
3. Psychologia pedagogiczna.
4. Socjologia pedagogiczna.
5. Psychopatologia dziecka.
6. Zasady wychowania w internatach.
7. Gimnastyka, gry i sporty.
8. Slójd i metodyka slójdu.
9. Psychologia mowy i rozwój mowy.
10. Zboczenia mowy i ich leczenie.

II. Wykłady specjalne w oddziałach.

A. Oddział nauczycieli dla głuchoniemych.

1. Fonetyka ogólna
2. Dydaktyka głuchoniemych.
3. Dzieje nauczania głuchoniemych.
4. Rysunki i metodyka rysunków.

B. Oddział nauczycieli dla dzieci ociemniałych.

1. Psychologia ociemniałego.
2. Dydaktyka ociemniałych.
3. Dzieje i organizacja szkolnictwa dla ociemniałych.
4. Śpiew i metodyka śpiewu.

C. Oddział nauczycieli dla dzieci moralnie upośledzonych.

1. Psychopedagogja dzieci moralnie zaniedbanych.
2. Prawodawstwo i sądy nieletnich.
3. Dzieje i organizacja wychowania nieletnich przestępców.
4. Rysunki i metodyka rysunków.
5. Śpiew i metodyka śpiewu.

D. Oddział dla nauczycieli dzieci upośledzonych umysłowo.

1. Dydaktyka upośledzonych umysłowo.
2. Dzieje i organizacja wychowania upośledzonych umysłowo.
3. Rysunki i metodyka rysunków.
4. Śpiew i metodyka śpiewu.

Zajęcia praktyczne dla wszystkich oddziałów.

1. Hospitacje w odpowiednich szkołach ćwiczeń.
2. Zebrania seminaryjne.
3. Zwiedzanie odpowiednich szkół i zakładów wychowawczych.

Marja Grzegorzewska.

Konfiguracja czaszki a inteligencja.

II.

Lombroso twierdzi, że wśród przestępców kryminalnych większość stanowi typ krótkogłowców. Na podstawie takiego twierdzenia wypada sądzić, że stosunek podobny dotyczy również przestępców nieletnich. Naturalnie, ta teoria naukowa, że

czaszka dziecięca w swoim rozwoju podlega nieznacznemu wydłużaniu się w danym razie nie może żadną miarą komplikować przyjętej przez nas analogii zjawisk.

Narzuca się przeto pytanie, czy znajdziemy jakąkolwiek różnicę przeciętną pomiędzy czaszką wychowńców Domu poprawczego, a czaszką chłopców szkoły normalnej.

Zaznaczę na tem miejscu, że dalekim trzeba być od tego, aby nieletnich, skazanych na poprawę, uważać jako zdeklarowanych przestępców: sąd taki w stosunku do ogółu byłby niesłusznym i poniekąd krzywdzącym; jednak, że pomiędzy nimi jest pewien procent jednostek zwyrodniałych, to nie podlega kwestji. Któż ich bowiem lepiej może znać odemnie: wszak w przeciągu lat przeszło ośmiu — jako kierownik Domu poprawczego — jestem nieodstępnyim ich opiekunem i wychowawcą. Niejednokrotnie miałem sposobność zaobserwować wśród nich objawy degeneracji natury zarówno odżywczej, rozrodczej, jak i intelektualnej. Z zainteresowaniem śledziłem nieraz ekscentryczne objawy ich duszy, lubującej się niejako w specyficznych wybrykach; starałem się poznać i zgłębić rodzaj i charakter ich — impulsywności, jako wady wśród nich pospolitej, a będącej źródłem wielu przewinień. W rezultacie przychodziłem zawsze do przekonania, że są to organizmy dotknięte w funkcjach zasadniczych i jako takie, zdolne do podobnych nieumotywowanych pozornie ekscesów, bądź czynnych, bądź słownych. Jeżeli, zgodnie z teorią szkoły biologicznej, występki jest uważany jako wynik działania sił organicznych podług praw fizjologicznych, to w teorii tej widzimy jedyne uzasadnienie wyrafinowanych czynów przestępcy, jako ekspresji jego patologicznego procesu myślenia.

Dla pobieżnego określenia charakterystyki niektórych tego rodzaju jednostek przytaczam krótkie dagnozy, które były im w swoim czasie wystawione na żądanie władz więziennych.

1. Klasyczny moral insanity, umiejący dekorować się w szate pruderji. Skłonny do afektów patologicznych. Umysłowo zdolny. Temperament choleryczny.

2. Osobnik pełen apatji. Reakcja intelektualna powolna i bardzo słaba. Zboczenia w sferze naczynio-ruchowej: drzenie mięśni twarzowych.

3. Istota dotknięta abulją. Ofiara podnieć zewnętrznych. Intelktualnie ograniczony. Patologiczne skłonności do emocji.

4. Cynik. Zamiłowanie do kradzieży. Skłonności impulsywne, graniczące ze stanem perturbacji i furji. Umysłowy debilik. Temperament choleryczny.

5. Nedorozwój fizyczny i umysłowy. Podkretn. Psychopata seksualny. Istota bez woli i energii. Ultraflagmatyk.

Co do powyższych dagnoz, to muszę zaznaczyć, że przede wszystkim są one indywidualnie autentyczne, a następnie stawiane nie inaczej, jak na podstawie bezpośrednich obserwacji, badań i faktów. Jako jeden z charakterystycznych przejawów indywidualności osobniczej pozwolę sobie przytoczyć taki naprzykład incydent z dziejów zakładu poprawczego. Prowadzę poga-

daną etycznie-moralną. W klasie panuje cisza i pożądany nastrój. Zwróciłem jednemu z wychowawców w sposób subtelno-pedagogiczny uwagę ze względu na niezupełnie przyzwoitą postawę jego figury w pozycji siedzącej. Z tego powodu drugi słuchacz pod adresem strofowanego z niewinnym uśmiechem powiedział: „głupi”. Strofowany błyskawicznym ruchem łamie nogę od stojącego tuż taboreta i tak uzbrojony rzuca się wymierzać razy koledze, skąd padło słowo „głupi”. Interwenjowali w tej chwili sąsiedzi, ale nim go rozbroili, zdołał skrzywdzić napadniętego. Zaledwie po paru minutach z trudem udało mi się przerwać stan zamroczenia furjata o tyle, że mógł po odzyskaniu świadomości odpowiedzieć, gdzie i w jakim otoczeniu się znajduje. Otóż daję takiemu osobnikowi brzmi: „skłonności impulsywne, graniczące ze stanem perturbacji i furji. Zdaje się, że określenie to wolne od jakiegokolwiek domieszki subiektywizmu, a tembardziej przesady. Nie mniej obiektywne muszą być i inne oceny.

Wymienione ułomności i zboczenia są dość popularne wśród tego środowiska. Niektóre jednostki mogą stanowić ciekawą i cenny materiał dla obserwacji i badań psychologa.

Z pośród wymienionych wad i ułomności chcę zwrócić uwagę na te, które dadzą się zaliczyć do kategorii moralnych. Otóż czy te ich wady natury moralnej, a raczej moralno-fizjologicznej, jak na przykład: pruderja, animozja, impulsywność, abulizm, skłonności do perturbacji i furji, dadzą się zaliczyć do przyzwyczajęń i nałogów nabytych, do cech osobniczych o charakterze socjalnym czyli środowiskowym? Nie. Przeciwnie, są to ułomności wrodzone, czyli biologiczne. A zatem mamy do czynienia z regresją czy zwyrodnieniem w większym lub mniejszym stopniu. Czy te moralno-biologiczne zboczenia nie stanowią pewnej paraleli z ewentualnymi zmianami organiczno-ustrojowymi czaszki. — Oto pytanie zasadnicze niniejszej części mojego referatu.

Z ogólnej liczby 714 zbadanych kranjometrycznie wychowawców biorę 264 w wieku od 11—15 i wymiary ich porównywanym z takimiż wymiarami, dotyczącymi chłopców Zawiercia. Porównania dają nam możność ułożenia następującej tablicy.

Chłopcy Zawiercia					Wychowawcy domu poprawczego			
Wiek	Liczba obiektów	Średnica przedczołowa	Średnica poprzeczna	Wskaźnik	Liczba obiektów	Średnica przedczołowa	Średnica poprzeczna	Wskaźnik
11	86	17,2	15,0	8721	6	17,3	14,7	8497
12	142	17,2	15,0	8721	28	17,5	14,8	8400
13	108	17,6	15,1	8579	31	17,6	14,8	8409
14	85	17,6	15,1	8579	78	17,7	15,0	8531
15	34	17,9	15,2	8491	121	17,8	15,1	8483
	455	17,5	15,1		264	17,6	14,8	

Postrzegamy tu przede wszystkim, że różnica długości głowy porównywanych grup jest względna, wahająca się to w jedną, to w drugą stronę. Ogólne zaś średnie, mianowicie:

$$\frac{17.2+17.2+17.6+17.6+17.9}{5} = 17.5$$

$$\frac{17.3+17.5+17.6+17.7+17.8}{5} = 17.6$$

wykazują nieznaczną przewagę pod tym-względem wychowañców domu poprawczego.

Następnie konstatujemy ten fakt, że wychowañcy ci pod względem szerokości czaszki w porównaniu z chłopcami normalnymi zajmują stanowisko upośledzone. — Różnica stanowi ($15.1 - 14.8 =$) 3 mm. na korzyść grupy chłopców normalnych. Wskutek tych wymiarów i wskaźnik czaszkowy chłopców Zawiercia jest nieco większy od wskaźnika wychowañców, którzy pod tym względem zdradzają pewną tendencję dolichocefalii (długogłowa).

Teoria zatem Lombrosa nie tylko się nie sprawdza na naszym gruncie, ale przeciwnie spotykamy tu zjawisko wprost odwrotne, mianowicie: wśród naszych nieletnich przestępców, wskutek pewnego ich upośledzenia pod względem szerokości głowy, przeważa typ czaszkowy nie krótkogłowców, jak znaleziono wśród przestępców włoskich, lecz długogłowców.

Na podstawie poprzednio wysnutych wniosków mogę twierdzić, że mniejsza od normalnej szerokości czaszki wychowañców domu poprawczego znajduje się w stosunku prostym do miernej ich inteligencji.

Ze wychowañcy ci stoją niżej pod względem rozwoju umysłowego od dzieci szkoły normalnej wogóle, to stwierdzam na podstawie ośmioletniej ich obserwacji i niejednokrotnych badań psychometrycznych. Tego również o nich jest zdania prof. Hamczyk, który przed kilkoma laty systematycznie badał ich zdolności umysłowe.

Czy regresja szerokości czaszki, nieletnich przestępców wogóle pozostaje w jakimkolwiek organicznym związku z ich niedorozwojem moralnym — na to kategorycznie odpowiedzieć trudno i, zdaje się, kwestja ta na długo jeszcze pozostanie hipotezą. Dziś jedynie możemy argumentować, że jeżeli wychowañcy domu poprawczego są mniej inteligentni od dzieci normalnych, to znaczy, że niedorozwojowi intelektualnemu właściwy jest niedorozwój moralny. W rezultacie rozumowań logicznych narzuca się wniosek następujący: jeżeli pomiędzy niedorozwojem moralnym, a upośledzeniem szerokości czaszki trudno dopatrywać się związku organicznego, to istnieje niezawodnie związek przyczynowy, związek pośredni. Dana grupa osobników o wąskiej czaszce jest mniej inteligentną, a jako taka, jest występna czyli upośledzoną moralnie.

Pozostał wreszcie do zanotowania ten fakt, że w liczbie 264 badanych nieletnich przestępców okazało się sześć przypadków zniekształcenia czaszki czyli krzywogłowiecia (plagiocefalia), co stanowi 2·3 %.

Zniekształcenie pierwsze polegało na pewnej asymetrii ciemienia. Osobnik z tą głową, skazany do domu poprawczego za kradzież, całem swoim postępowaniem nie dostarczył najmniejszych dowodów przynależności do upośledzonych moralnie.

Drugi dotknięty asymetrią potylicy wraz ze skoljozą, umysłowy debilik, pod względem moralnym kleptomani.

Trzeci osobnik (znaczna asymetria kości potylicowej) o wymiarach kranjometrycznych dość normalnych (17·4 ; 14·8 ; 8506) miał nieszczęście być skazanym za bierny współdział w zabójstwie własnej macochy.

Trzej ostatni odznaczali się pewną nieprawidłowością kości skroniowych. Pod względem moralnym stanowili typ istot biernych, ulegających cudzej zarówno dobrej jak i złej woli.

Jakkolwiek te odosobnione i nieliczne stosunkowo objawy deformacji czaszki nie mogą służyć za analogję twierdzeń Broca, Bordiera, Manouviera o znalezieniu obecności zniekształcenia głowy u przestępców francuskich, to jednak stwierdzić trzeba ten fakt, że u chłopców normalnych przykładów asymetrii czaszki znajdziemy bez porównania mniej, bo zaledwie około 0·4 % i to nie zawsze.

* * *

Reasumując wszystkie powyższe spostrzeżenia, podkreślamy następujące categoryczne wnioski.

1) Nieletni przestępcy, wskutek pewnego upośledzenia pod względem szerokości czaszki w porównaniu z chłopcami normalnymi, stanowią typ antropologicznych długogłowców.

2) Twierdzenie powyższe z teorią Lombrosa stanowi wyraźną sprzeczność.

3. U chłopców występnych znajdujemy większy odsetek asymetrii czy deformacji czaszki, niżeli u normalnych czyli różnica pod tym względem pomiędzy temi grupami, chociaż nieznaczna jednak podług mnie istnieje niezawodnie.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania dodam, że dowodzeń moich i wniosków stąd pochodzących bynajmniej nie uważam za nieomyłne, a tembardziej ostateczne — ale niejako za wstęp do systematycznych studjów kranjometrycznych, które, jak sądzić należy, będą niebawem przedsięwzięte zarówno przez pedagogów jak i lekarzy szkolnych. Tych studjów bowiem wymaga sprawa pierwszorzędnej doniosłości, sprawa wszechstronnego poznania dziecka“.

F. Jaros.

Siły twórcze dziecka.

(The Creative Self-Expression of the Child). Sprawozdanie z referatów i konferencji wygłoszonych na kongresie Bratniego Związku dla nowego wychowania, w Calais w 1921 r.¹⁾

Z referatów, wygłoszonych na międzynarodowym zjeździe w Calais przez najwybitniejszych pedagogów współczesnych, wyłania się kilka zasadniczych pytań, na które odpowiedzieć mają zespolone wysiłki wychowawców i nauczycieli, pracujących nad ukształtowaniem człowieka przyszłości, nad wyzwoleniem sił i zasobów, które w dzisiejszych stosunkach nie mogą się w pełni rozwinąć.

Pytania te sformułować można następująco: 1) Czy narody, które w wojnie światowej zdobyły się na bohaterские czyny dla obrony ojczyzny, zdolne są poświęcić równą sumę energii dla dobra dzieci swoich, dla stworzenia im lepszych warunków wzrostu i rozwoju?

2) Jakiemi środkami ma się posługiwać nauczyciel, by rozbudzić w dzieciach poszanowanie dla wszelkich istot żyjących — co w następstwie swem zniszczyłoby zarzewie wojen?

3) Jak rozwijać w wychowankach poczucie braterstwa i solidarności, wiążące członków wielkiej ludzkiej rodziny, jak zdążyć do uspołecznienia młodzieży.

4) Co i jak robić należy, by przepoić młode pokolenie przeświadczeniem o wyższej wartości dóbr duchowych nad materialnymi, by spotęgować w niem siły duchowe?

5) Jak poznawać, odczuwać i wyzwalać siły twórcze drzemiące w dziecku, by nie zmarnowały się żadne zdolności, nie zniszczyły żadne właściwości indywidualne, z zespołu których tworzy się harmonia życia?

6) Jak przełamywać przesady, usuwać ciemnotę tamującą pochód ku światłu, utrudniającą pracę wychowawców i nauczycieli?

W kole powyższych pytań i zagadnień obracały się dyskusje kongresu w ciągu dwóch tygodni, zbliżali i porozumiewali się ze sobą przedstawiciele różnych narodów, podawali sobie wzajemnie wyniki własnych badań i doświadczeń. Mimo indywidualnych różnic i różności poruszanych tematów, stwierdzić można, że to ich jest wspólne, że w świecie całym, na różnych stopniach nauczania, podobne przejawiają się prądy, dążenia, kierunki. Najwięcej uwagi poświęcono szkolnictwu powszechnemu, jako że poprzestaje na niem 95% ogółu dzieci, a zaledwie 5% korzysta ze szkół średnich i wyższych.

Owem tłem wspólnem, na którym rozwijały się obrady kongresu, to przeświadczenie, że w każdym dziecku są zasoby sił podświadomych, ukrytych — wyzwolenie ich i należyte zużytkowanie mogłoby nieskończenie powiększyć sumę energii społecznej, podnieść intensywność życia poszczegól-

¹⁾ Wydawnictwo Związku bratniego dla nowego wychowania. Londyn. Wydaje pismo: „Nowa era“.

gólnych jednostek i całych narodów. Wychowawca winien docierać do najgłębszych warstw istoty dziecka, dążyć do harmonii z siłami wiecznymi, co spoczywają na dnie jego duszy, winien wedle słów Jamesa „wyzwalać jaźń wyższą w człowieku“. Trudne to zadanie i należyce doń przygotować się trzeba. Człowiek jest istotą pełną zagadek, tajemnic, powikłań — nie łatwo przeniknąć go, zrozumieć, znaleźć sposoby, stworzyć warunki, w którychby właściwości jego natury mogły się w pełni przejawiać. Właczać go nie należy w żadne teoretyczne, choćby najracjonalniejsze systemy, ale obserwować, badać i z doświadczeń przeprowadzanych sumiennie, ostrożnie wysnuwać wnioski.

Ostrej krytyce poddano stare systemy, co tłumią bujne życie dziecka, poddając różne indywidualności jednej i tejże samej szablonowej resurze. Stwierdzono fakt, że uczymy dziś zawziętnie i za wiele, nie liczymy się z umysłowością dzieci, przepelniamy ich umysły formułami i wiadomościami mało dostępnymi dla ich wieku.

Wyłaniające się nowe kierunki określić się dają rozbrzmiewająca już wszędzie nazwą szkoły pracy, szkoły czynnej, (*L'Ecole Active*) przeciwstawiającej się zasadniczo biernemu podawaniu uczniom gotowej już wiedzy. O szkole takiej mówili twórcy jej i kierownicy, mówił Dr Adolf Ferrière, Dr Decroly, panie A. Hamaïde i Beatrycze Ensor. Szkoły takie powstają po wsiach, zdala od zgiełku miejskiego i stanowią jakoby doświadczalne laboratorja. Wszelkie zajęcia opierają się w nich na znajomości psychiki dziecięcej, są ściśle przystosowane do właściwości każdego wieku. Uczniowie wdroyć się mają do samodzielnej pracy, podejmować indywidualne i zbiorowe wysiłki, poznać mają siebie samych i otaczające ich środowisko. Wymaga się od nich nie tyle spokoju i karności, ile inicjatywy i pracy. Nauka odbywa się wszędzie, w klasie, podwórzu, ogrodzie, w polu, na ulicy, w bibliotekach i warsztatach, w gmachu szkolnym i na wycieczkach. Zniesiony jest dotychczasowy rozkład godzin i podział przedmiotów, brak stałego programu i stałej naprzód sformułowanej metody. Nauka jest skoncentrowana. Często przez cały miesiąc dzieci zajęte są tylko dwoma przedmiotami, często całe ranki schodzą na doświadczeniach chemicznych i fizycznych, całe dnie na wycieczkach, na zbieraniu okazów, poznawaniu nowych miejscowości. Uczeń może swobodnie oddawać się pracy nad ulubionym przedmiotem, np. nad historją — przygotowaniem do niej będą lekcje o czasie.

Nauczyciel mało mówi, nie wykłada, nie podaje gotowych twierdzeń ani wiadomości — robi doświadczenia, organizuje pracę uczniów, wskazuje jak obserwować, zbierać, klasyfikować przedmioty i zjawiska. Dr Decroly, w referacie swoim podał następujący zarys programu, stosowanego w jego zakładzie.

1) Dziecko i jego potrzeby:

- a) potrzeba pożywienia,
- b) potrzeba walki z niesfornością własnej natury,

c) potrzeba walki z nieprzyjaciółmi i grożącym zewsząd niebezpieczeństwem, d) potrzeba ruchu, czynu, pracy, odpoczynku i solidarności koleżeńskiej.

2) Dziecko i środowisko, w którym żyje:

- a) dziecko i rodzina,
- b) dziecko i szkoła,
- c) dziecko i społeczeństwo,
- d) dziecko i zwierzęta,
- e) dziecko i rośliny,
- f) dziecko i ziemia (woda, powietrze, kamienie),
- g) dziecko i słońce, księżyc, gwiazdy.

Dzieci pracują w klasie, ogrodzie, warsztacie, sporządzają narzędzia, obserwują świat otaczający, spisują w zeszytach wrażenia swe i wyniki doświadczeń, rysują, malują, wycinają, sporządzają katalogi, klasyfikują wycinki, obrazy, zbiory przyrodnicze, przyozdabiają klasę. hodują zwierzęta i rośliny¹⁾. Dzieci organizują przedstawienia teatralne, zbiorowe śpiewy, deklamacje, wycieczki i t. p. Prowadzona w ten sposób nauka budzi zainteresowanie, wydobywa siły twórcze zarówno z nauczycieli, jak z uczniów, zniewala ich do podejmowania coraz nowych wysiłków; do przełamywania trudności. Zniesione są wszelkie egzaminy, zastępują je oceny zdolności umysłowych, wartości moralnych i prac wykonywanych przez uczniów. Szkoły pracy uznają korzyści płynące z samorządu szkolnego — wprowadza on do wychowania pierwiastki wolności i odpowiedzialności, wyrabia charaktery. Samorządne grupy, złożone np. z 12 uczniów lub uczenic, pod opieką jednego z członków Rady nauczycielskiej, nadają sobie nazwę i wybierają cnotę, w której specjalnie chcą się ćwiczyć, np. grupa słoneczna pogodę i radość, grupa współczująca litość i miłosierdzie i t. p.

Na kondresie w Calais podnoszono wartość czytania życiorysów wielkich ludzi — budzą one cześć dla bohaterstwa, zachęcając do naśladownictwa. W sprawie religijnej zaznaczyło się dążenie do odczucia i uznania religii powszechnej, jednakiej dla wszystkich, będącej wyrazem tęsknoty człowieka do prawd wiecznych, a niezmiennych.

Oprócz powyżej wymienionych poruszano jeszcze wiele doniosłych zagadnień — omawiany był obszernie ruch harcerski; jego społeczne i etyczne wartości — omawiany stosunek sztuki do dziecka i koedukacja. Licznym był udział kobiet, zaznaczoną też niejednokrotnie, że kooperacja obydwóch płci jest niezbędną do przeprowadzenia dzieła reformy.

Kongres stwierdził, że stoimy u progu nowej ery w pracy wychowawczej i nauczycielskiej, że rzuca się dla przyszłości... Świta już w wielu umysłach, kiełkują myśli i hasła, z których korzystać będą idące po nas pokolenia. *Helena Witkowska.*

¹⁾ Na wystawie w Londynie w 1908 roku, można było oglądać ciekawe prace, np. plastyczne przedstawianie historii Robinzона Kruzoe, popularnych legend i bajek.

Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego.

Głęboka przepaść ściele się między życiem a teorjami, głoszonemi przez moralistów wszystkich wieków i ludów — tak różnym jest życie od owych prawd prostych, które gdzieś, w głębiach sumienia biorąc początek, niejednokrotnie formułowane i nakazywane bywały — tyle wszędzie zła w najrozmaitszych przejawach i postaciach, że wielu zwątpiło już czyli zło to da się kiedykolwiek usunąć, czyli nie jest ono zjawiskiem koniecznym, związanem nieodłącznie z bytem człowieka na ziemi?... Buckle, autor słynnej w swoim czasie „Historji cywilizacji Anglii“ twierdził, że człowiek w biegu wieków staje się coraz rozumniejszym, ale wcale nie lepszym...

Trudne zagadnienie „lepszego człowieka“, zagadnienie urabiania młodych dusz wedle ideału dobra, podjęli pedagogowie współcześni. W przeświadczeniu, że przyszłość inną być może od przeszłości i teraźniejszości, że świadoma, wycięzona, zbiorowa praca przyniesie może pożądane owoce, nie cofają się oni przed wysiłkiem w tej dziedzinie, szukają dróg, metod, środków... Dla porozumiewania się ze sobą, dla zespolenia możliwie największej sumy indywidualnych usiłowań, dla udzielania sobie nawzajem wyników swoich doświadczeń, organizują kongresy międzynarodowe dla spraw wychowania moralnego. Pierwszy taki kongres odbył się w Londynie, w 1908 r., drugi w Hadze w 1912 r. Udział w nich brali i Polacy — z ust ich, w Londynie, rozległ się głos protestu przeciwko martyrologji polskiego dziecka.

Kongres III zwołany został do Genewy, odbyć się ma w ojczyźnie twórcy „Emila“, w dniach od 28 lipca do 1 sierpnia br., pod protektorem władz federalnych szwajcarskich i władz kantonalnych rzeczypospolitej genewskiej. Zadaniem kongresu jest wytworzenie organizacji, któraby pracowała nad wychowaniem moralnem młodych pokoleń, zespałała w jednym, wspólnym wysiłku ludzi różnych ras, narodów i wyznań. Kongres nie stoi na stanowisku żadnej klasy społecznej ani stronnictwa politycznego — każdy, kogokolwiek niepokoją lub zajmują zagadnienia wychowania moralnego, może na nim przemawiać, może wypowiadać swobodnie swe przekonania osobiste i porównywać je z przekonaniem innych, bez względu na to jaką jest jego narodowość i religja, jakeimi poglądy filozoficzne i społeczne.

Kongres zwołany został przez Komitet wykonawczy międzynarodowy, na czele którego stoi Anglik, Fryderyk Połlock. Oprócz Anglii reprezentowane są w nim: Stany Zjednoczone, Indje, Francja, Włochy, Niemcy, Rosja, Szwajcarja, Belgja, Holandja, Węgry. Do komitetu należą ludzie tak wybitni jak: Ferdynand Buisson, Leon Bourgeois, Rudolf Eucken, Dr G. Kerschesteiner, Wiliam Foerster, H. Höffding i wielu innych. Przewodniczącym komitetu genewskiego, któremu przypada w udziale organizacja kongresu, jest Dr Adolf Ferrière, kierownik Biura międzynarodowego dla nowego szkolnictwa, profesor Instytutu

Jana Jakóba Rousseau'a. Do komitetu należą przedstawiciele ge-
newskiego uniwersytetu i szkolnictwa, przedstawiciele stowarzy-
szeń pedagogicznych i artystycznych, a także delegatka między-
narodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności, Małgorzata Gobot.

Komitet międzynarodowy, w odezwie do społeczeństwa, przypomina ogrom wstrząśnien materialnych i moralnych, jakie spowodowała wojna, wzywa do pracy konstrukcyjnej, do budo-
wania podwalin lepszej przyszłości. W związku z przeżytemi wy-
padkami, w odczuciu najistotniejszych potrzeb społeczeństwa, Ko-
mitet na porządku dziennym III Kongresu dla spraw wychowa-
nia moralnego, stawia następujące tematy: 1) Nauczanie histo-
rii w oświetleniu międzynarodowym, 2) Solidar-
ność a wychowanie. Tematy to ważne i aktualne — chwila
obecna kształtuje przyszłość, a jednocześnie jest wynikiem prze-
szłości. Znajomość praw rządzących rozwojem rodu ludzkiego,
znajomość historii niezbędną jest tym wszystkim, którzy bieg jej
dalszy kierować chcą w łożysko sprawiedliwości. Niemniejszą
doniosłość ma kształcenie uczucia solidarności w młodzieży —
nauczanie teoretyczne tu nie wystarczy, trzeba przykłady, trzeba
żywego czynu, by z ruin i gruzów dnia dzisiejszego zbudować
lepszą przyszłość.

Podane poniżej przykłady wskazują, jak pojmuje Komitet
tematy przedłożone kongresowi do dyskusji. Odnośnie do za-
gadnienia historii brzmiały one następująco: Stopniowe rozszerzanie
widnokregu dziejowego od historii najbliższej okolicy, do historii
narodu i ludzkości. Pogodzenie ideałów narodowych i obywatel-
skich z duchem wszechludzkiego braterstwa. Pomoc wzajemna
w zaraniu cywilizacji. Dzieje rządów i dzieje narodów. Dzieje
pracy. Dzieje wolności. Historia w przystosowaniu do różnych
stopni nauczania szkolnego. Prawda historyczna w podręcznikach
szkolnych i t. p.

Przy omawianiu solidarności poruszane, będą następujące
zagadnienia: Idea solidarności w nauce moralnej. Pomoc wza-
jemna w rodzinie. Sposoby przeciwdziałania kultowi pieniądza
w rodzinie i szkole. Spółdzielczość w szkole (pomoc w nauce).
Praca ręczna na usługach zbiorowości. Gminy szkolne. Ligi do-
broci. Harcerstwo. Czerwony krzyż młodzieży. Związki koleżeń-
skie. Obowiązki społeczne a wybór zawodu. Indywidualizm mło-
dzieży a ideały służby społecznej i t. p.

Podając do dyskusji dwa zaledwie tematy, Komitet kiero-
wał się chęcią ich pogłębienia, ich możliwie najwszechstronniej-
szego ujęcia, z któregoby wnioski praktyczne wyprowadzić można.

Regulamin kongresu przewiduje wykłady na tematy ogólne
(„Rapports“) i specjalne („Memoires“) zapraszanych przez Komitet
organizacyjny prelegentów, oraz przemówienia („communications“)
członków kongresu na tematy, postawione na porządku
dziennym. Przemówienia muszą być zawczasu zgłaszane do Ko-
mitetu organizacyjnego, który stanowi o ich przyjęciu.

Wykłady będą drukowane i rozesłane członkom kongresu.

Streszczenia przemówień zostaną włączone w „Akty kongresu“, których opublikowanie zależy od możliwości materialnej.

Przemawiać można w językach: francuskim, włoskim, angielskim, niemieckim i esperanto.

W. Foerster mówić będzie o wartości nauczania historii w wychowaniu moralnym i społecznym, G. Kerscheneister o samorządzie w szkole, K. Baden Powell o służbie społecznej młodzieży.

Przygotowuje się dla członków kongresu: czytelnie, wystawa i sprzedaż książek. Czytelnia obejmie: dzieła członków kongresu, biblioteczki pedagogiczne, zestawione na podstawie ankiety, podręczniki historii i nauki moralnej, używane w krajach reprezentowanych na kongresie, nowości dla młodzieży, uznane za szkodliwe albo za szczególnie polecane, wreszcie nowości z zakresu spraw omawianych.

Wystawa obejmie grafikony i tablice, charakteryzujące prace instytucyj i zrzeszeń reprezentowanych na kongresie.

W osiemnastu państwach powstały miejscowe komitety kongresu. Mają one zjednywać mu członków, organizować narodowe wystawy publikacyj pedagogicznych, budzić zainteresowanie dla zagadnień poruszanych na kongresie.

I Polska, na wezwanie Komitetu wykonawczego, postanowiła wziąć udział w pracach Genewskiego kongresu. Dnia 2-go kwietnia zorganizował się w Warszawie Komitet polski, powołując do prezydium prof. Dr. Józefę Joteyko jako przewodniczącą, Helenę Radlińską jako sekretarkę, prof. Leśniewskiego (T. N. S. W.), K. Makucha (Z. N. S. P.), S. Sedlaczka (Z. H. P.), z prawem kooptacji. Weszli doń nadto Dr Kielski i prof. Dickstein, jako przedstawiciel Komitetu jubileuszowego Komisji Edukacyjnej. Do udziału w pracach komitetu zgłosiło się wiele piewszorzędnej miary pracowników na polu naukowem, społecznem i pedagogicznem, zgłosił się Minister W. R. i O. P. Antoni Ponikowski, oraz następujące zrzeszenia i instytucje. Komisja Pedagogiczna Ministerstwa W. R. i O. P., Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Polski Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Szkół Średnich, Muzeum Pedagogiczne, Związek Harcerstwa Polskiego, Rada Opieki Moralnej nad młodzieżą miasta Warszawy, Komisja Oświatowa m. Łodzi, Polskie Tow. Czerwonego Krzyża i Czerwony Krzyż Młodzieży, Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Tow. Walki ze zwyrodnieniem rasy, Sekcja Wychowania Moralnego, Tow. Wiedzy Wojskowej, Centralne Biuro Kursów dla dorosłych, Koło Wychowania Narodowego, Pol. Macierz Szk. i Państwowy Instytut Pedagogiczny. Ministerstwo Spraw Zagranicznych obiecało poparcie.

Z inicjatywy Komitetu w Warszawie tworzą się Komitety miejscowe w miastach uniwersyteckich. Ich organizacji podjęli się: w Poznaniu Dr. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, we Lwowie prof. L. Bykowski. W Wilnie powołany został prof. Stanisław Pigoń, w Krakowie Dr Henryk Rowid. Mają oni skupić lu-

dzi pracujących w dziedzinie wychowania moralnego, zjednać członków dla kongresu, współdziałać w ogólnych zadaniach Komitetu Polskiego.

Poszczególne prace przygotowawcze objęły Komisje. Komisja Redakcyjna (przew. Dr B. Kielski) zajmuje się wydaniem broszur francuskich, obrazujących prace polskie w dziedzinie wychowania moralnego i nauczania historii. (Zużytkowana też będzie broszura przygotowywana przez Związek Harcerstwa na Międzynarodowy Zjazd, skautowy w Paryżu). Komisja Ankiety (przew. J. Włodarski) przeprowadza, podobnie jak w innych krajach, ankietę na temat: „jakich 12 książek z dziedziny wychowania moralnego, należałoby polecić nauczycielowi do jego biblioteki osobistej lub szkolnej?” Komisja Wystawy przygotowuje polskie wydawnictwa na wystawę w Genewie; pomoc w tym względzie przyrzekła Książnica Polska Tow. N. S. W., a i inni wydawcy z pewnością jej nie odmówią. Ponadto utworzono Komisję propagandy i Komisję finansową — oznaczono wkładkę do Komitetu Polskiego, dla pokrycia kosztów organizacji, na 5000 Mk. dla instytucyj i 1000 Mk. dla osób poszczególnych. Wkładka członkowska do Komitetu Międzynarodowego wynosi 20 franków szwajcarskich.

Adres Komitetu Międzynarodowego: Suisse.Genève. Institut J. J. Rousseau. Taconnerie 5. Adres Komitetu Polskiego: Warszawa. Nowy Świat 72. Pałac Staszica, redakcja „Rocznika Pedagogicznego”. Pożądaniem jest, by nauczycielstwo polskie wzięło udział w pracach przygotowawczych do genewskiego kongresu — uświadomić sobie przy tem można wiele zagadnień dotąd zaniebanych — miały być one podjęte na projektowanym w roku przeszłym zjeździe w Poznaniu, który nie doszedł do skutku, choć program, był już ułożony i termin oznaczony. W dziedzinie, która ma być przedmiotem obrad kongresu, my Polacy moglibyśmy niejedno powiedzieć bo choć poziom naszej etyki społecznej niski jest a wysiłki indywidualne niedostateczne może dla zrównoważenia sumy zła panującego dokoła — toć około tych spraw obracała się od wieków myśl narodowa. Naród nasz, w swych najwybitniejszych przedstawicielach, przemyslał głęboko zagadnienie dobra, wierzył w jego kiedyś realizację — musi teraz powiedzieć to innym narodom i wziąć udział w podjętym przez nie wysiłku. Zadaniem zaś naszych delegatów będzie zaznajomienie ogółu z wynikami obrad genewskich. Zwrócić by należało uwagę na ogłoszoną ankietę o 12-stu książkach, które znaleźć się winny w bibliotekach nauczycielskich. Ze współdziałania tyłu na kongresie reprezentowanych narodów wytworzyć się winien zespół wielkiej wartości, wejdą doń najcenniejsze skarby z literatury świata, wszystko co najlepszego ludzkość wytworzyła w tej dziedzinie. Mogą te książki wywierać wpływ niemały na kształtowanie się myśli i woli nauczycielskiej, mogą wejść do wszystkich bibliotek i oddziaływać dodatnio na społeczeństwo, zwłaszcza, o ile dojdzie do skutku projektowana ustawa o przymusowym zakładaniu bibliotek gminnych.

Na kongresie w Genewie zapoznać możemy świat z dorobkiem naszej myśli etycznej, a także zaczerpnąć sił do dalszej pracy w tej dziedzinie. Tradycje przeszłości dziejowej, zarówno jak twórczość duchowa, nakazują dziś narodowi polskiemu, by nie był tylko biernym odbiorcą, ale czynnym współtwórcą nowego, na solidarności powszechnej, opartego życia, nad którym radzić mają ludzie „dobrej woli” zgromadzeni w Genewie.

H. W.

Ankieta w sprawie wyboru zawodu przez młodzież kończącą szkoły ogólnokształcące.

Wobec naglącej potrzeby organizacji racjonalnego wyboru zawodu wśród polskiej młodzieży, pierwszym krokiem na tej drodze jest poznanie zamiłowań zawodowych chłopców i dziewcząt kończących szkoły średnie i powszechne. Ankieta niniejsza ma na celu dostarczenie odpowiedzi na to pytanie. Dlatego zwracamy się do wszystkich szkół w kraju, bądź listownie, bądź drogą zawiadomienia w pismach, z prośbą o przeprowadzenie ankiety przed końcem roku szkolnego i o przysłanie nam materiału według oznaczonego planu najpóźniej w sierpniu 1922 r. (pod nazwiskiem autorki ankiety, Państwowy Instytut Pedagogiczny, Plac Trzech Krzyży 8, Warszawa).¹⁾

Ankieta powyższa przeprowadzona ma być przed końcem roku szkolnego tylko w ostatniej klasie (chłopcy i dziewczęta) szkół średnich i powszechnych, (przy końcu studjów) a więc praca jaka spada na każdą szkołę nie jest zbyt wielka. Mamy nadzieję, że ogół PP. Kierowników i Kierowniczek szkół nie odmówi nam swego współdziałania, licząc się z potrzebami życia społecznego, do którego szkoła jest przygotowaniem. Praca ta, natury statystycznej, oparta być powinna na tysiącach odpowiedzi.

Ankieta nasza składa się z dwóch części.

Część I jest do wypełnienia przez wszystkich uczniów i przez wszystkie uczennice w danej klasie. Uczniowie pracować mogą jednocześnie, pod warunkiem jednak aby był zapewniony ścisły dozór, dający rękojmię samodzielności odpowiedzi. Cisza w klasie powinna być zupełna, wszelkie rozmowy są wzbronione. Nauczyciel zwróci się do uczniów (nic) z serdecznym wezwaniem do zupełnej szczerości, przedstawiając, że tu chodzi o zebranie danych statystycznych i że otrzymane odpowiedzi są zgoła niezależne od not szkolnych. Zwróci uwagę na konieczność zastanowienia się nad każdym pytaniem kwestionariusza i na to, że warunki ankiety wzbraniają wszelką wymianę myśli między kolegami (zankami). Poczem odczyta dwa razy głośno pierwsze pytanie; uczniowie wpiszą na przygotowanych arkuszach numer pytania i odpowiedzą nań pisemnie. Taksamo

¹⁾ Pomimo spóźnienia ogłaszamy tę doniosłą ankietę celem należytego przygotowania materiałów na rok 1923 (P. R.).

postępuje się z następującymi pytaniami. Uczeń nie powinien wiedzieć z góry jakie będą następne pytania. Odpowiedzi na cały kwestionariusz zająć powinny najwyżej 2 godziny. Zanim nauczyciel przystąpi do następnego pytania, czeka aż wszyscy uczniowie skończą odpowiedzi na poprzednie.

Część II wypełni nauczyciel i lekarz szkolny, i powinna być dołączona do pierwszej. Gdyby okazała się niemożność lub zbyt duża trudność odpowiedzenia na wszystkie 36 pytań, to należy przynajmniej dać odpowiedzi na pytania najważniejsze a temi są: pytania 1—15, 19—24, 30—36.

C Z Ę Ś Ć I. (wypełnia uczeń).

Imię i nazwisko^{*)}, szkoła i klasa, data badania.

1. Jakiemu zawodowi chcesz się poświęcić?
2. Czy zawód ten wybrałeś z własnej woli czy pod wpływem namowy rodziców lub innych osób?
3. Od jak dawna powziąłeś to postanowienie?
4. Co cię ostatecznie skłoniło do tego wyboru?
5. Czy upatrujesz w tym swoje szczęście?
6. Po czym poznasz, że byłbyś w stanie dobrze się wybranego fachu wyuczyć i zastosować w praktyce?
6. Czy masz zamiar dalej się kształcić? Do jakiej uczelni chcesz wstąpić i gdzie?
8. Jakie względy skłoniły cię do wyboru, tego a nie innego zawodu: 1) zamiłowanie, 2) potrzeba ustalenia sobie bytu, 3) przymus, 4) inne względy.
9. Jak się zapatrujesz na pracę zawodową w ogólności? co myślisz o pracy umysłowej i o pracy ręcznej?
10. Które z przedmiotów szkolnych lubisz najwięcej? dlaczego? które przedmioty lubisz najmniej? dlaczego?

C Z Ę Ś Ć II. (wypełnia nauczyciel).

1. Szkoła i klasa (szkoła średnia, powszechna, koedukacyjna, dokładna nazwa i adres).
2. Imię i nazwisko ucznia.
3. Data i miejsce urodzenia.
4. Wyznanie.
5. Zawód ojca.
6. Zawód matki.
7. Wykształcenie rodziców.
8. Stan zamożności rodziców.
9. Czy dziecko wychowało się na wsi czy w mieście?
10. Czy uczeń jest dobrze rozwinięty fizycznie (duży, mały, szczupły, silny i t. d.)?
11. Jaki jest stan zdrowia ucznia (ew. choroby)?

^{*)} Podpisanie nazwiska wedle uznania ucznia.

12. Czy nie ma jakich anomalij fizycznych lub umysłowych (skrzywienie kręgosłupa, przepuklina i t. d.)?
13. Czy ma dobry wzrok?
14. Czy dobrze odróżnia barwy?
15. Czy ma dobry słuch?
16. Czy jest odporny na zmiany atmosferyczne i na zmęczenie?
17. Czy uprawia sporty?
18. Czy nie jest skłonny do zawrotów głowy?
19. Postępy szkolne: wybitny, bardzo dobry, dobry, średni lub zły uczeń?
20. Stopień inteligencji: wybitna, bardzo dobra, dobra, średnia lub mała inteligencja.
21. Jeśli jest opóźniony w naukach, to z jakiej przyczyny?
22. Czy ma dobrą pamięć?
23. Czy zdolny jest do skupienia uwagi?
24. Czy jest wytrwały w pracy?
25. Czy lubi pracę umysłową?
26. Czy lubi pracę ręczną?
27. Czy jest zręczny?
28. Czy ma dobrą wymowę?
29. Czy jest pilny i staranny?
30. Czy lubi życie ruchliwe, czy siedzące?
31. Czy ma inicjatywę, pomysłowość?
32. Czy się przystosowuje łatwo do zmian i nowych warunków? (nowe przedmioty, nowi nauczyciele i t. d.).
33. W jakich przedmiotach celuje, a w jakich jest najsłabszy? (wymienić wszystkie przedmioty).
34. Czy jest towarzyski, koleżeński?
35. Czy okazuje wyraźne zdolności w określonym kierunku? jakie? naukowe? literackie? artystyczne? ręczne? praktyczne?
36. Według opinii nauczyciela, jaki zawód byłby dla niego najwłaściwszy?

Prof. Dr. Józefa Joteyko

Recenzje.

La Science de l'Éducation. Prof. dr J. Demoor, dyrektor Instytutu fizjologicznego Uniw. Brukseli i T. Jonckheere, dyrektor seminar. naucz. i prof. wydz. filozof. Uniw. Brukselsk. Bruksela—Paryż 1922. Str. 430.

Praca dwóch autorów, fizjologa i psychologa, złożyła się na powstanie tej książki, dającej nam rzut oka na nowoczesną pedagogikę, opartą o ścisłe dane biologiczne, fizjologiczne i psychologiczne. Autorowie posługują się metodami nauk ścisłych, przyrodniczych, doświadczalnych (eksperyment i statystyka.)

Cel wychowania określony na wstępie: Dziecko jest istotą rozwijającą się i formującą pod wpływem dziedziczności, ćwiczenia i naśladownictwa. „Wychowujemy nasze dzieci dla twórczej pracy społecznej, dla pokoju i obrony godności ludzkiej, dla pracy ciągłej, trwałej, tworzącej z człowieka wielką, piękną, jednolitą

istotę — jednostkę wolną, radosną, świadomą siebie, umiejącą skutecznie działać w walkach ekonomicznych, moralnych i naukowych“.

Rozwój stosunków społecznych i obecna organizacja pracy sprawiają, że urzeczywistnieniem tego celu wychowawczego coraz mniej zajmuje się rodzina, a coraz więcej szkoła. Szkoła zajmuje się nie tylko nauczaniem lecz wychowaniem, warunkami zdrowotnymi, odżywianiem dzieci, leczeniem, higieną, przyjemnościami i rozwojem zmysłu społecznego u dzieci, wywiera głęboko sięgający wpływ na kształtowanie się całego społeczeństwa, taka szkoła przygotowuje dzieci na prawdę do życia.

Trudne jest zadanie nauczyciela w nowoczesnej szkole; aby mu sprostać, musi on przedewszystkiem znać ogólne zjawiska życia, prawa, objawy i warunki rozwoju organizmu dziecięcego, którym ma kierować. Dają więc autorowie naprzód szeroką biologiczną podstawę swej nauce o wychowaniu.

Księga pierwsza zajmuje się budową i objawami życia komórki, zjawiskami zapłodnienia i dziedziczności, zmiennością komórek, tkanek organizmów i zjawiskami rozwoju. Przy każdym zagadnieniu przyrodniczym poruszono wynikające zeń wnioski wychowawcze. I tak przy omawianiu zmienności indywidualnej podano wyniki badań nad zmianą wagi ciała, wzrostu, odporności fizycznej i inteligencji dzieci w zależności od zmienionych warunków życia — przy rozwoju wykazano przebieg stopniowego z wiekiem wzrostu wagi ciała i wysokości u dzieci normalnych i anormalnych i t. p.

Treść księgi drugiej stanowi dokładny opis budowy systemu nerwowego i jego czynności ważnych z pedagogicznego punktu widzenia. W związku z rdzeniem pacierzowym wytłumaczono powstawanie odruchów, ich występowanie i znaczenie w życiu dziecka. W łączności z opisem półkul mózgowych i kory wyjaśniono czynności centrów wzrokowych, słuchowych, centrum mowy, znaczenie słowa przy tworzeniu pojęć abstrakcyjnych, asocjacje, pojęcia moralne, otamowania, zjawiska woli, wyobraźni, ich rolę w wychowaniu moralnem, społecznem, seksualnem. Afekty, wzruszenia (stany psycho-fizjologiczne) ich występowanie u dzieci wyjaśniono po zapoznaniu z budową rdzenia przedłużonego, który jest regulatorem wszystkich czynności organicznych życiowych. Osobny rozdział poświęcono organom zmysłów oraz ich kształceniu w szkole.

Księga trzecia zajmuje się psycho-pedagogią. Pamięć, zdolność świadczenia, kłamstwo, uwaga, zmęczenie umysłowe, pomiary zdolności, zabawy dziecięce, są tam kolejno rozpatrywane, objaśniona geneza tych zjawisk, podane ważniejsze wyniki dotychczasowych ich badań. Gdy naukowe badanie i doświadczenia nie pozwalają na jasne i pewne wnioski, stawiają autorowie zagadnienie bez rozwiązania, dla zwrócenia nań uwagi wychowawców i pobudzenia do dalszych badań danej kwestji.

Księga czwarta zatytułowana: Rozwój szkoły — przedstawia właściwie cechy i dążenia belgijskiego szkolnictwa ostatniej doby. Znajdujemy tam przegląd i ocenę szkół wszelkiego typu i insty-

tucyj wychowawczych od żłóbków i poradni dla matek aż do gimnazjów, kursów dla dorosłych, szkół specjalnych dla małoletnich przestępców, dla ociemniałych, głuchoniemych i niedorozwiniętych.

Z tego krótkiego przeglądu treści widzimy, że autorowie w swej nauce o wychowaniu zebrali bardzo bogaty materiał, z konieczności więc poruszono wiele zagadnień tylko ogólnie, niewyczerpująco — technika badań zaledwie czasami nakreślona. Wielką zaletę tej książki i nowość w stosunku do podręczników używanych w naszych seminarjach stanowi szerokie, naukowe traktowanie podstaw przyrodniczych: anatomji systemu nerwowego, fizjologii, biologji, stałe wykazywanie ich ścisłego związku i współzależności z objawami psychicznymi. Uderza też, że autorowie usiłują stale oceniać zagadnienia wychowawcze z punktu widzenia ich wartości społecznej. Bardzo wiele spraw, które zwykliśmy uważać za czysto pedagogiczne staje się w ten sposób zagadnieniami społecznymi: Naprzykład: okazuje się na podstawie statystyki, że wakacje, uznane przez wszystkich pedagogów za konieczne dla wypoczynku dzieci, stają się dla biednych dzieci mieszkających w dużych miastach lub osadach fabrycznych, bardziej szkodliwe dla ich zdrowia fizycznego i moralnego niż regularna praca w szkole. Stwierdzenie tego faktu pociąga za sobą konieczność opieki społecznej nad dzieckiem miejskim w czasie wakacji — tworzenie kolonij wakacyjnych, kolonij leczniczych i t. p.

Dobry postępek w nauce szkolnej możliwy, gdy dziecko nie żyje w stanie stałego znużenia, sen, jak wiadomo najskuteczniej usuwa zmęczenie fizyczne i psychiczne. Otóż statystyka belgijska wykazała, że, mimo iż szkoła i praca przygotowawcza do szkoły pozostawia dzieciom dosyć czasu na wysypianie się — stosunki ich życia domowego są tak złe, że zaledwie 54⁰/₁₀₀ dzieci śpią dostateczną ilość godzin w higienicznych warunkach. Inne śpią mało, lub po 2-je, 3-je lub 4-ro w jednym łóżku, co oczywiście osłabia skuteczność nocnego wypoczynku. Zatem zmiana stosunków mieszkaniowych uboższej ludności mogłaby wpłynąć korzystnie na zmniejszenie objawów zmęczenia umysłowego dzieci szkolnych. Duże poczucie sprawiedliwości społecznej objawiają autorowie przy omawianiu zasad organizacji szkolnej: szkoła ma być dla wszystkich obowiązkowa, bezpłatna i neutralna (świecka), aby była dostępną dla dzieci wszystkich klas majątkowych, wszystkich wyznań, wszystkich przekonań politycznych. Taka szkoła powszechna nauczy ludzi żyć obok siebie, poznawać różnice, które mogą ich dzielić, ale też umożliwi przyjacielskie stosunki mimo różnic wyznania lub partji; potrafi wytworzyć atmosferę zaufania wzajemnego, nauczy tolerancji, poszanowania wolności myśli i sumienia. Szkoła taka da podwaliny pod prawdziwe braterstwo obywateli jednego państwa, bezkolektywne dzieliłyby ich zapartywaniami politycznymi, filozoficznymi czy religijnymi. (Zważmy, że autorowie są Belgami, że tam stale ścierają się wpływy walońskie i flamandzkie, a w szkołach spotykają się dzieci katolickie, bezwyznaniowe, protestanckie i żydowskie).

Dosyć dużo uwag poświęcają autorowie sprawie opieki społecznej nad dzieckiem opuszczonym, przestępnym i niedorozwiniętym. Dla jednej i drugiej kategorii żądają specjalnych, liczniejszych niż dotąd istnieją, zakładów wychowawczych. Trybunały dla dzieci mają za zadanie nie karać dziecko, lecz przez odpowiednie obejście prostować jego pojęcia, podnieść jego moralność. Przestępcy, żebracy, włóczęgi, poniżej lat 18 nie powinni być karani więzieniem lecz oddawani do odpowiednich zakładów leczniczo-wychowawczych (istniejących w Belgji od 1915 r.) Tam podzieleni na grupy wedle rodzaju zbroczeń i uzdolnień, uczą się w szkole specjalnej opartej na zasadach szkoły pracy, później otrzymują wykształcenie zawodowe — w ten sposób umożliwiają się im powrót do życia w społeczeństwie. W wypadkach głębszej degeneracji pozostają na stałe w specjalnych zakładach, gdzie jednak wykonują jakąś pożyteczną pracę; degeneracja ich staje się dla społeczeństwa nieszkodliwą.

Dla polskiego czytelnika posiada książka Demoor'a i Jonckheere'a jeszcze jedną specjalną wartość. Naogół skłonni jesteśmy do ostrej krytyki wszelkich własnych instytucyj i programów, a do przeceniania obcych. Otóż po przeczytaniu tej nauki o wychowaniu, widzimy, że wiele postulatów pedagogicznych stawianych w Belgji i tam częściowo dopiero wprowadzonych w życie, jest już zrealizowanych w naszym programie szkolnym Ministerstwa W. R. i O. P. Tak n. p. uważają autorowie za konieczną reformę wprowadzenie w szkole średniej metody samodzielnej pracy uczniów, żądają wprowadzenia typu szk. śred. opartego na nauce języka ojczystego, historii, geografji i naukach przyrodniczych — żądają, by program szkoły średniej obejmował pracę ręczną i wychowanie fizyczne — to wszystko u nas już istnieje w czynie.

W szkole powszechnej zalecają gorąco, podobnie jak nasze nowe programy, konkretność w nauczaniu, metodę koncentryczną opartą na poglądzie i samodzielnej pracy ucznia — i to nietylko w nauce przyrody, geografji, matematyki, ale nawet przy nauce moralności. Wychowanie moralne powinno być wyłącznie oparte na indukcji, na przykładach i zdarzeniach z życia dziecka. Korzystać też powinna szkoła z wpływu poezji i muzyki działających silnie na uczucia dziecka. Nawet karność w początkach oprzeć należy na uczuciu i naśladownictwie, w następstwie dopiero stanie się wynikiem idei moralnych wynikających z uczucia i rozumowania. Ostrzegają autorowie usilnie przed podawaniem dzieciom jakichkolwiek twierdzeń, czyto naukowych, czyto moralnych nie zrozumiałych dobrze dzieciom. Taka gotowa formuła, nie powstała drogą pracy umysłowej dziecka, nie pobudza do dalszego rozwoju. Zatrzymuje ją dziecko mechanicznie w pamięci, posługuje się nią w mowie, ale najczęściej nie stara się nigdy już wykonać pracy potrzebnej do zrozumienia jej treści. W mózgu pozostaje nabyta formułka bez związku z pojęciami, do których umysł doszedł samodzielną pracą i powoduje dysharmonję w myśleniu. A zatem: usunąć z nauczania początkowego wszelki werbalizm, definicje, syntezy podawane na początku nauki, zanim umysł dziecka zdolny

do wytworzenia pojęcia reprezentowanego przez dane słowa czy definicje (p. nasze programy dla szkół powszechnych).

I jeszcze jedna zgodność pomiędzy postulatami „Nauki o wychowaniu“ a naszymi planami szkolnymi. Autorowie występują przeciwko nauczaniu obcych języków zanim jeden, ojczyzny nie jest doskonale opanowany. Dziecko uczy się języka ojczystego w ciągu lat kilku, nie systematycznie ale w miarę potrzeby. Każde nowe słowo odpowiada powstaniu jakiegoś nowego pojęcia, uczucia, czy objawu woli. Język staje się więc wiernym odzwierciedleniem pracy umysłowej i osobowości dziecka. Natomiast przy nauce równoczesnej kilku języków dziecko posiada na wyrażenie każdego z swych pojęć kilka formuł. Oczywiście nie mogą one być ścisłe, i w przybliżeniu tylko odpowiadają treści pojęć, co znów ma w następstwie szkodliwy wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka.

Porównując postulaty pedagogiczne autorów belgijskich z dążeniami nowej pedagogii francuskiej, naszej i innych, dochodzimy do wniosku, że rozwój szkoły współczesnej przebiega podobnie we wszystkich krajach, i że podobne tendencje i prądy nurtują w całym kulturalnym świecie pedagogicznym.

J. B.

Romer E. Polski Atlas Kongresowy. Lwów-Warszawa 1921. Nakładem Książnicy Polskiej T-wa N. S. W.

Przystępując do oceny prac prof. Romera, musimy nie tylko z punktu widzenia czysto naukowego rozważać nowe geograficzne dzieła, ale także zastanowić się nad obywatelskim tychże znaczeniem. Ten drugi moment dominuje w sporządzeniu Atlasu kongresowego, tego prawdziwego „czynu“ wielkiego polskiego geografa, który miał być nie byle jakim atutem w rękach naszej dyplomacji. Przy omawianiu jednak jakiejś pracy nowej na polu geografji—pracy obejmującej nieraz całość ziem polskich musimy zwrócić uwagę i na naukową wartość nowych wniosków. Gdy się wejrzy w tę olbrzymią, mrówczą z konieczności pracę prof. Romera i pomocników, mimowoli ostre krytyki się stępią wobec wyniku wysiłków w okresie tak trudnym do skupienia materiałów i pracowników w środowisku paryskim, czy w drugiej części w okresie rokowań w Rydze. Wyniki badań naszych problemów kresowych czy wewnętrznych życia przedstawiają dużą wartość nie tylko dla geografa i historyka polskiego. Dla przeciętnego obywatela ziem polskich Atlas może stać się źródłem wiadomości zasadniczych o normach rozwoju i współżycia grup etnicznych i gospodarczych na terenie Rzeczypospolitej.

Można wydzielić w Atlasie pewne grupy map wzajem się uzupełniających bądź to o charakterze historycznym, bądź gospodarczym bądź demograficznym. Te ostatnie przeważają a wplątuje się w rozważanie ludnościowe moment ich przynależności narodowej tak bardzo ważny na kresach. Cały bowiem Atlas prawie tymże kresowym zagadnieniom jest poświęcony. Wszak miał służyć w walce o dobre i pewne granice Rzeczypospolitej.

Rozwazać mapkę po mapce zbyt wiele miejsca zajęłoby w związku z koniecznością recenzji. Zwrócimy uwagę na te, których nam Atlas Statystyczny nie przyniósł — na wzajemne ich związki. Będziemy się starali dać pewne wyjaśnienie i sersze uzupełnienia jakich brak w formie tekstu Atlasu.

Mapki I—V ilustrują rozbiory Polski i pośrednie organizmy polityczne polskie jak księstwo warszawskie i twory kongresu wiedeńskiego.

W następnych mapkach ujmuje Romer zagadnienia etnograficzne z wybijającą się na pierwszy plan kwestją żydowską. Znana nam nawet lepiej barwnie wykonana mapka rozszedlenia Żydów w Atlasie Statystycznym Romera, gdzie wprowadzono przy wykresie uwzględnienie czasowego powolnego przenikania żywoiu żydowskiego na ziemię Polski. Mapka odnosi się do 1910 roku — możliwe, że już za błądo ujmowałyby obecnie siłę procentowej przymieszki Żydów. Uderza nas tryzwanie się silne ilościowo Żydów w terenach o niskim stopniu kultury szczególnie na Wschodzie i stopniowe zanikanie tego żywoiu ku zachodowi.

Mapka (XI) oddzielająca te grupy map od omawianych poniżej unaoznia nam plan rewindykacji terenów Polski przedłożony w Paryżu przez komitet narodowy. Jest ona oparta w dużej mierze na zasięgu bojów 1863 r., których rozmieszczenie nader trafnie uwidoczniiono na tabelce X. Zestawienie mapki XI z następującymi, które przedstawiają rozwój targów o obszar państwa polskiego w Paryżu wskazuje nam na pewne zawahania się naszego parcia ku wschodowi. Równocześnie uchwycono tu tę szczęśliwą chwilę, gdy ani terytorjum Gdańskie, ani Śląsk nie podlegały zastrzeżeniom czysto plebiscytowym albo autonomicznym.

Tablice następne aż do XXIX włącznie ułatwiają nam wniknięcie w pewne objawy życia kulturalnego w Polsce i dają wyraz naszej walce na ziemiach kresowych. Jako cechę siły rozwoju naszej kultury przyjęto ruchliwość druków i prasy polskiej, rozmieszczenie zbiorów, muzeów i bibliotek w 1914 roku. Jako centra maksymalnego natężenia życia wydawniczego wybijają się: Warszawa, Lwów, Kraków. Uzupełnieniem doskonałym jest wykres odpowiedni w Atlasie Statystycznym Romera, gdzie historycznie uchwycono rozwój ruchu wydawniczego. Po nich Wilno i Poznań stanowią przejście do mniejszych środowisk wydawniczych, jak na trudne polityczne przedwojenne warunki wcale gęsto rozszianych po ziemiach Polski. Gęsta sieć muzeów, bibliotek ma przeważnie swe źródło w inicjatywie prywatnej, nie małą też zasługę ma Polskie Tow. Krajoznawcze wszędzie zapoczątkowujące zbiory i pracę krajoznawczą. W mapkach XVI—XVII przedstawiających organizację kościoła katolickiego na kresach Wschodnich w 1913 roku uderza zanikanie wpływów katolickich na Polesiu. To błota poleskie wpływające na stępienie ruchu kulturalnego wśród ludności stanowią jakby geograficzną zaporę dla prądów od zachodu idących a tak silnie przez kościół katolicki reprezentowanych.

Trudno nam się tylko pogodzić z objaśnieniem XVII tablicy, jakoby placówki katolicyzmu na kresach wschodnich wskazywały na siłę i rozmieszczenie Polaków na terenie ziem litewskich na przykład. Zbyt wiele smutnych zbieramy obserwacji odnośnie do roli duchowieństwa litewskiego.

Następne jednak wykresy bardzo silnie przemawiają na korzyść zasięgu Polaków i kulturalnego zajęcia terenów Środkowej Litwy. A przemawiają dla tego silnie bo są wykonane na podstawie niemieckiego spisu ludności w 1916 roku, lub wyniku spisu konsystorskiego z 1908 r. (znany już z pracy Czekanowskiego wydanej w Pracach Geograficznych Romera w Książnicy Polskiej) lub wreszcie dają wyraz wynikowi wyborów w 1919 dokonanych, w których większością znaczną przeszli Polacy.

Kartograficzne ujęcie linii demarkacyjnych polsko-litewskich zawsze nam przypomina moment ciągłego mięszania się trzecich mocarstw w nasze stosunki z sąsiadami.

W naszej wędrówce po kresach wschodnich dochodzimy do ziemi chełmskiej, gdzie problem przewagi katolików zatrzymuje nas chwilowo.

Znana nam już ta sprawa z Atlasu Statystycznego. Na tejże samej karcie w małym wykresie świetnie uchwycono tendencyjnie rozsiewane plotki o pogromach Żydów w Polsce — a to w Kiszyniewie — tylko o 250 km. odległym od granic ziem Rzeczypospolitej.

Trzymamy się następstwa mapek w Atlasie i z kolei zajmujemy się rozwojem szkolnictwa na kresach wschodnich, gdzie po rewolucji rosyjskiej samokrotnie potworzyło się wiele polskich szkół. W mapkach tych mamy dowód przewagi kulturalnej naszego żywiołu na Wschodzie. A że nie ma w tej akcji w latach 1919—20 już rządowej jakichś polonizacyjnych dążeń to uwidoczniła mapka XXV, w której zaznacza się wielka ilość szkół rusińskich zorganizowanych przez polski zarząd Wołynia i Podola.

Przejdzie do analizy stosunków wschodniej Małopolski poprzedza mapka rozmieszczenia punktów oparcia i działania KBK. w czasie wojny. W następnych rozważaniach uderza nas silne zgrupowanie się żywiołu polskiego w obszarach centr kulturalnych czy gospodarczych.

Jest to stwierdzeniem znanego w geografii faktu, że przy pokojowym przenikaniu ludności o wyższym poziomie kulturalnym w obszary zasiedlone przez ludność mniej wyrobioną — ta ostatnia zostaje zepchnięta w tereny o gorszych warunkach życiowych np. w Małopolsce Wschodniej w Karpaty. Szczegółowa analiza szeregu mapek, w których prof. Romer broni tej ziemi mogłaby doprowadzić do całego studjum.

O ile idzie o kresy południowe i południowo-zachodnie, to wprowadził do Atlasu prof. Romer użycie atutów zdobytych przez uczonych nieprzyjaznych nam narodów do poparcia swych tez. W ten sposób uwalnia się od zarzutu jakoby punktem wyjścia jego prac była tylko polityka. Naogół získano materiał

wartościowy, bo zbierany przez zawodowych uczonych przed wojną, gdy jeszcze gorączka polityczno-terytorjalnych rewindykacji nie wpływała na fałszowanie statystyki.

Używa prof. Romer wyników prac czeskich i niemieckich uczonych. Można było dla zupełniejszego obrazu odnośnie do kresów południowych zajrzeć jeszcze do węgierskich prac statystycznych z przed wojny, Rzut oka na mapki owe poucza nas o liczbowej przewadze Polaków nie tylko na terenie odzyskanym czyto Spisko-orawskim, czy śląskim ale także w tym pasie etnograficznie polskim, który został przy Czechach i Niemcach.

Na politykę Prus na terenach zabranych rzuca dużo światła rozmieszczenie Niemców, bądźto niezależnych obywateli, bądź urzędników wreszcie kolonistów. Im dalej ku wschodowi tem więcej tych „ruskich narzutniaków“ się spotyka. W następnej mapie uchwycono moment walki, jaki niemieckiemu żywiołowi wydała rodzina polska i młodzież polska, której w szkołach ilościowo na tymże samym obszarze coraz więcej spotykamy.

Ostatnie mapki w pomniejszeniu unaoczniają przebieg obecnych naszych granic.

Kończy Atlas mapa polityczna Europy, którą tak dobrze znamy w tysiącach egzemplarzy rozchodzącą się po szkołach w Polsce.

Atlas jako całość znajduje doskonale uzupełnienie w Atlasie statystycznym Polski prof. Romera oraz w pracach geograficznych odnoszących się do kresowych zagadnień wydanych przez Książnicę. Dopiero w tych ramach i oświetleniu treść Atlasu bardzo bogata ale nie objaśniona wyczerpująco zaczyna działać na czytelnika. Braki zewnętrzne łatwo zrozumiałe i wytłumaczalne dzięki trudnym warunkom kartografii polskiej. Bez uzupełnień zwyż wymienionych wnioski snute tylko na podstawie samego kongresowego Atlasu mogłyby być mylne. Podkreślić należy wartościowość zbiorowych prac pod kierunkiem wyttawnego geografa.

Dr St. Niemcówna.

Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie

dla nauczycielstwa w Pucku (na Pomorzu) i w Zakopanem
urządzone staraniem Zarządu Głównego Związku Pol.
Nauczycielstwa Szkół Powsz. subwencjonowane przez
Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.

Lipiec — Sierpień 1922.

W czasie tegorocznych ferj odbędzie się II-gi Wakacyjny Kurs Uniwersytecki w Pucku od dnia 7 lipca do 5 sierpnia i V-ty W. K. U. w Zakopanem od 25 lipca do 26 sierpnia.

Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, oraz dni przeznaczonych na wycieczki naukowe

w godzinach od 9—1 w Pucku w sali Rady miejskiej (Rynek) a w Zakopanem w sali „Sokoła“ (Rynek).

Cwiczenia z zakresu rysunku metodycznego, modelowania i robót ręcznych, prowadzone będą dla uczestników (czek) Kursu Szkoły Pracy w jednej z sal szkolnych.

Wycieczki urządzone będą zarówno na Pomorzu jak i w Tatrach w związku z wykładami. — Odbędą się następujące wycieczki: a) w Pucku: 1. Geograficzna nad morze (Prof. Pawłowski), — 2. Wycieczka botaniczna nad jezioro Żarnowieckie i brzeg Wielkiego morza. — 3. Do Szwajcarii Kaszubskiej w okolicy Kartuz (Prof. Rouppert). — 4. Wycieczka na połów fauny morskiej (Rektor Siedlecki). b) w Zakopanem: 1. Wycieczka geologiczna (Prof. Goetel). — 2. Wycieczka geograficzna (Prof. Smoleński). — 3. Wycieczka botaniczna (Prof. Stecki). — Nadto projektowane są jeszcze wycieczki do Gdańska (Dr Szydłowski) i na Hel dla uczestników Kursu w Pucku i kilka wycieczek w Tatry, dla uczestników Kursu w Zakopanem.

Program wykładów.

A.

II. Wakacyjny Kurs Uniwersytecki w Pucku

(od 7 lipca do 5 sierpnia 1922)

Dział I. Filozofja — Pedagogika.

Prof. Dr Wł. M. Kozłowski (Poznań): Filozofja i pedagogika.

Dr Henryk Elzenberg (Warszawa): Etyka utylitarna.

Dr Stanisław Tynelski (Lwów): Wychowanie obywatelskie.

Dr Henryk Rowid (Kraków): Główne kierunki w ujmowaniu idei szkoły pracy.

Dział II. Geografja — Przyroda — Historia.

Prof. Dr Stanisław Pawłowski (Poznań) Z geografji Pomorza (z demonstracjami).

Prof. Dr Kazimierz Rouppert (Kraków) Roślinność Bałtyku i Pomorza.

Prof. Dr Michał Siedlecki (Kraków) Warunki życia i życie w morzu. Warunki życia — Fauna morska — Produkcja ryb morskich — Wielkie połowy morskie — Rybactwo na Bałtyku.

Prof. Dr Wacław Sobieski (Kraków): Geneza wojny światowej.

Dr Tadeusz Szydłowski (Kraków) Dzieje artystyczne Gdańska i elementarne wiadomości o sztukach plastycznych.

Helena Witkowska (Kraków): Konstytucja marcowa.

Dział III. Język — Literatura.

Prof. Jan Baudonin de Courtenay (Warszawa) Językoznawstwo i język polski — Związek historyczny języka polskiego z innymi językami słowiańskimi i arjoeuropejskimi.

Prof. Dr Kazimierz Nitsch (Kraków) Historyczna geografia języka polskiego, ze szczególnem uwzględnieniem mowy Kaszubów.

Prof. Bolesław Pochmarski (Kraków) Mickiewicz a współczesność — Anelli jako poetycka wizja duszy i ideologii Słowackiego — Romantyzm jako współczesne zagadnienie życia i poezji w Polsce.

Dział IV. Teorja i praktyka „Szkoły pracy“.

Dr H. Rowid Rozwój idei szkoły pracy.

Prof. Henryk Policht (Kraków) Rysunek metodyczny i roboty ręczne w szkole powszechnej.

Prof. Stanisław Wójcik (Kraków) Modelowanie w szkole powszechnej.

B.

V. Wakacyjny Kurs Uniwersytecki w Zakopanem.

(od 25 lipca do 26 sierpnia 1922).

Dział I. Filozofja — Psychologja — Pedagogika.

Dr Marjan Odrzywolski (Radom) Zagadnienie prawdy.

Dr Henryk Elzenberg (Warszawa) Etyka utylitarna.

Dr Marjan Odrzywolski Życie jako rozwój świadomości.

Tenże Dynamiczne czynniki wychowania.

Dr Henryk Rowid. Prądy pedagogiczne doby obecnej.

Dział II. Geografja — Przyroda.

Prof. Dr Antoni Peretiatkowicz (Poznań). Państwo współczesne i Konstytucja.

Dr Michał Grażyński (Kraków). Zagadnienia ustroju Polski.

Prof. Dr Walery Goetel (Kraków). O powstaniu Tatr.

Dr Wiktor Kuźniar (Kraków). Z geologii Tatr.

Prof. Dr Jerzy Smoleński. Analiza krajobrazu Tatr.

Prof. Dr Konstanty Stecki (Zakopane). Życie roślin w Tatrach.

Dr Tadeusz Szydłowski (Kraków). Wiadomości o sztukach plastycznych ze szczególnem uwzględnieniem Podhala.

Dział III. Język polski.

Prof. Piotr Jaworek (Kraków). Historia języka polskiego.

Prof. Dr Kazimierz Nitsch (Kraków). O języku staropolskim i ludowym.

Dział IV. Teorja i praktyka szkoły praktyka.

Dr Henryk Rowid. Podstawy teoretyczne szkoły pracy.

Prof. Henryk Policht (Kraków). Rysunek metodyczny i roboty ręczne w szkole powszechnej.

Prof. Stanisław Wójcik (Kraków). Modelowanie w szkole powszechnej.

Informacje.

Warunki przyjęcia. Uczestnikami W. K. U. mogą być nauczyciele (ki) kwalifikowani, przyczem pierwszeństwo mają członkowie Związku Pol. naucz. szkół powsz. Zgłaszający się winni podać na który kurs i dział chcą uzyskać przyjęcie. Na dział IV-ty liczba uczestników będzie ograniczona do 35. Na pokrycie kosztów wykładów, oraz za mieszkanie (umieszczenie wspólne) i obsługę należy nadesłać 18.000 Mkp. Zgłoszenia przyjmuje **Sekretarjat Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich Kraków, Rynek 29.**

Mieszkanie. Uczestnicy Kursu w Pucku znajdą umieszczenie w tamtejszych budynkach szkolnych. Należy przywieźć poduszkę, koc i prześcieradło. — Uczestnicy Kursu w Zakopanem mają umieszczenie zbiorowe w Bursie szkoły przemysłu drzewnego i w budynku szkoły powszechnej. Pościel należy zabrać ze sobą.

Aprovizacja. Śniadań, obiadów i kolacyj dostarczać będzie w Pucku restauracja w „Domu Kuracyjnym“ (koszt dziennego utrzymania przypuszczalnie od 1000—1200 Mk). Uczestnicy Kursu w Zakopanem będą mogli korzystać z kuchni w Bursie. Nakrycie własne niezbędne (koszt dziennego utrzymania przypuszczalnie od 1000—1200 Mk).

Wpisy na oba W. K. U. trwać będą do 25 czerwca. Po skończeniu wpisów otrzyma każdy z przyjętych na Kurs legitymację (kartę uczestnictwa) i program wykładów. Wszelkimi wyjaśnieniami udziela Sekretarjat W. K. U. do 25 czerwca włącznie od godz. 6—7 w biurach Związku (Kraków, Rynek 29, II. p.), a od 3 lipca, względnie od 24 lipca w siedzibie kursów.

Zarząd Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich.

Stanisław Oppenauer
Sekretarz

Dr Henryk Rowid
Kierownik

Kronika pedagogiczna.

Polski Komitet III Wszechświatowego Kongresu Wychowania Moralnego w Związku z zamierzonymi pracami Kongresu w Genewie niniejszem ogłasza ankietę:

Jakich 12 książek z dziedziny wychowania moralnego należałoby polecić nauczycielowi do jego biblioteki osobistej lub szkolnej?

Oprócz książek teoretyczno-naukowych można wymieniać lekturę o charakterze literackim i wydane nie tylko w języku polskim.

Pożądaniem jest uzasadnienie podanej listy książek.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać w terminie do 10 lipca b. r. pod adresem redakcji „Rocznika Pedagogicznego“ Warszawa, Pałac Staszica Nowy Świat 72.

Zamیلowanie i zainteresowanie dzieci w wieku szkolnym do przedmiotów nauczania. W ostatnim zeszytcie „Przeglądu Pedagogicznego“ w Warszawie. (Zeszyt I, r. 1922) pojawił się pod powyższym tytułem artykuł Antoiniego Zochowskiego. Jest to praca dyplomowa z Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Ponieważ autorowi tej pracy nie wiadomo,

że u nas prowadzono podobne badania i ponieważ mniemam, że on je „pierwszy tem chętniej” podejmuje, pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że badania w sprawie zainteresowań dzieci do przedmiotów nauki szkolnej podjęto u nas jeszcze w r. 1912, a więc przed dziesięcią laty. Staraniem „Sekcji Pedagogicznej” Związku Pol. N. L. w Krakowie opracowano i rozესtano do szkół kwestionariusz w sprawie zainteresowań dzieci polskich w zakresie przedmiotów nauczania. Kwestionariusz zawierał odpowiednie pouczenia i wszystkie przedmioty obowiązkowe w szkołach ludowych i wydziałowych w Małopolsce. Odpowiedzi nadeszły przeszło 1700 dzieci — chłopców i dziewcząt. Na podstawie zebranego materiału opracowano następnie artykuł p. t. „Stosunek dzieci do przedmiotów nauki szkolnej”, umieszczony w „Ruchu Pedagogicznym” (zeszyty VII—X za wrzesień—grudzień 1918).

W sprawie wychowania według zasad antropozoficznych. Czytając artykuł H. Witkowskiej „Zagadnienia pedagogiczne w pismach teozofów współczesnych”, podaje szanownym kolegom i koleżankom do wiadomości, iż każde z niżej wymienionych dzieł antropozoficznych posiadam w 10 egzemplarzach i mógłbym je chętnie wypożyczyć do czytania pod warunkiem zwrotu. Koszta przesyłki pocztowej poniosę sam.

Dr K. Unger: „Die Autonomie des philosophisches Bewusstseins”.

Dr W. J. Stein: „Die moderne naturwissenschaftliche Vorstellungsart — die Weltausschauung Goethes, wie sie Rudolf Steiner vertritt”.

E. A. T. Stockmeyer: „Vom Gedankerkampf um die Wirklichkeit”.

Dr C. Heydebrand: „Gegen Experimentalpsychologie und — pädagogik”.

Dr K. Steiner: „Die Kernpunkte der sozialen Frage”.

Dr K. Steiner: „In Ausführung der Dreigliederung des sozialen Organismus”.

A. Heidenreich: „Jugendbewegung und Antroposophie”. — Waltherr G. E. Maas, nauczyciel w Starołęce pod Poznaniem.

W sprawie organizowania i popierania wychowania fizycznego.

W uznaniu niezmierniej doniosłości należytego postawienia wychowania fizycznego młodzieży w szkole, Ministerstwo W. R. i O. P. zwraca się do Dyrekcji wszystkich szkół, by sprawę tę otoczyły jak najtroskliwszą opieką. Ministerstwo doskonale uświadamia sobie, że wobec wielkiego zaniedbania na tem polu przez rządzą zaborcze i przez niedocenywanie tej sprawy ze strony społeczeństwa, polskie szkolnictwo pod tym względem posiada dużo braków. Do osiągnięcia wyżej oznaczonych zamierzeń potrzeba bowiem terenów, środków, organizacji, wyszkolonych ludzi i t. p. A jednak rozpocząć pracę trzeba jaknajprędzej i iść w tym kierunku śmiało, gdyż niejedno da się obecnie wykonać. Zwłaszcza przy dobrej woli, zapale i ofiarności nauczycielstwa, przy współdziałaniu jednostek i instytucji pozaszkolnych, mających te same cele na widoku, napewno niejedną przeszkodę można będzie pokonać i pozyskać nie tylko współpracę, lecz i środki, których państwo na razie dać nie może. Każdy wynik, który się w ten sposób osiągnie, choćby był drobny i obejmował niewiele jednostek, będzie posiadał doniosłe znaczenie dla społeczeństwa w dążeniu do poprawy jego bytu fizycznego.

Wobec powyższego Ministerstwo zwraca się z gorącym apelem do dyrekcji szkół, do opiek domowych, słowem do wszystkich, komu zdrowie młodzieży nie jest obojętne, by niezwłocznie przystąpiono do pracy, by sezon wiosenny, letni i jesienny został w całej pełni wykorzystany dla najgorętszego popierania rozwoju cielesnego młodzieży szkolnej.

Konkretnie Ministerstwo zarządza, co następuje:

1-o. Każda szkoła (w pierwszej linii chodzi tu o szkoły w miastach) winna bezwzględnie wypracować plan swej działalności w zakresie wychowania fizycznego na cały rok bieżący.

Plan winien oprócz ćwiczeń cielesnych metodycznych uwzględniać rozkład dla poszczególnych klas zabaw i gier ruchowych, gier sporowych, w godzinach szkolnych i poobiednich na wolnym powietrzu, zorganizowanie nauki pływania i kąpieli, tam, gdzie to da się skutecznie, organizację zrzeseń sportowych szkolnych, program projektowanych wycieczek w roku szkolnym, wycieczek i obozów wakacyjnych, organizację kolonij i półkolonij letnich i t. p.

2-o. W celu realizacji powyższego planu dyrekcje szkół zechcą porozumieć się z zarządami miast co do rezerwowania istniejących lub urzędzania nowych boisk, z zarządami zrzeseń sportowych co do zorganizowania pomocy fachowej

przy prowadzeniu ćwiczeń, ewent. co do zdobywania funduszków na cele wychowania fizycznego, co do zdobywania placówek wakacyjnych i t. p.

Poznajcie Wilno. Akademicka Spółdzielnia Wytwórcza Uniwersytetu Stefana Batorego organizuje Sekcję Turystyczną w celu ułatwienia poznania Wilna rodakom z zachodniej Polski, oraz dostarczania pracy kolegom i koleżankom. W projekcie organizacja schroniska turystycznego, jadalni, sklepu z pocztówkami, szyćkami i t. p. Orowadzanie po mieście weźmie na siebie młodzież akademicka.

Wobec tego Sekcja Turystyczna A. S. W. Uniwersytetu Wileńskiego zwraca się do osób zyczących zwiedzić Wilno z prośbą o wczesne zgłaszanie ofert (przynajmniej 6 tygodni przed wycieczką) do Biura Sekcji Turystycznej Akademickiej Spółdzielni Wytwórczej, Wilno, ul. Wielka 54.

Organizatorzy wycieczek zbiorowych otrzymają wyjątkowo korzystne warunki.

Całą prasę polską prosimy o przedruk.

Mapka Polski w konturach. Nakładem „Płomyka”, dwutygodnika dla dzieci i młodzieży, ukazała się mapka Polski, rozmiar 35×32 cm., z oznaczeniem ostatnio ustalonych granic. Na mapce celowo zostały pominięte szczegóły, co czyni ją bardzo przejrzystą i daje podstawę do wszelkiego rodzaju uzupełnień. Dla klas niższych mapka ta nadaje się do nauki o Polsce współczesnej w ogólnych zarysach, a dla wyższych jest nieodzowną pomocą jako kontur.

Cena mapki 75 marek. Przy nabywaniu mapki wprost w Administracji „Płomyku” (Warszawa, ul. Marszałkowska 123) w ilości przynajmniej 20 egzemplarzy — cena wynosi 60 mk. za mapkę oraz 100 marek za opakowanie i przesyłkę całej paczki, gdyż w tej ilości przesyłać się będzie mapki na wafku, co uchroni je od załamania i pogniczenia.

Pieniądże przesyłać można przez Poczta Kasę Oszczędnościową na konto Nr 435.

Całkowity dochód ze sprzedaży mapki przeznaczony zostanie na wydawnictwo „Płomyk”.

Wolne posady. Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że wakują stanowiska kierowników i nauczycieli Preparand Nauczycielskich na Pomorzu i Wołyniu. Pożądani są kandydaci i kandydatki z egzaminem wydziałowym, bądź ukończonym Wyższym Kursem Nauczycielskim oraz wybitnymi uzdolnieniami i zamiłowaniem do pracy wychowawczej. Wynagrodzenie, jak w szkołach ćwiczeń i seminarjach.

W sprawie zapobiegania przeciążeniu młodzieży szkolnej. Ministerstwo W. R. i O. P. wydało następujące zarządzenie.

a) W celu zmniejszenia liczby godzin i siedzenia w szkole i dania przez to działwie szkolnej możliwości korzystania z wolnych godzin popołudniowych, Ministerstwo poleca zredukować czas trwania lekcji do 45 minut.

b) W celu zapobieżenia nagromadzeniu się nadmiernej ilości pracy w pewnych dniach tygodnia oraz w pewnych okresach roku szkolnego Ministerstwo zaleca, by Dyrekcje przy układaniu tygodniowych rozkładów lekcji liczyły się z wymaganiem higieny szkolnej, a zarazem czuwały nad tem, by każdy z nauczycieli racjonalnie rozkładał materiał swojego przedmiotu na cały rok szkolny. Ułatwi to wdrożenie młodzieży do wytrwałej pracy i równomiernych wysiłków. Odnosne wskazówki znaleźć można w zbiorowym podręczniku „Higieny Szkolnej” w rozdziale pod tytuł. „Higiena sposobu i organizacji nauczania”.

c) Wadliwe metody nauczania potęgują również w wysokim stopniu przeciążenie młodzieży. Gdy bowiem nauczyciel zapełnia lekcję własnym wykładem i egzaminowaniem, klasę zas całą pozostawia w bierności, zamiast pociągać ją do żywej współpracy ze sobą, wówczas na prace domowe przerzuca się zbyt wielką część wysiłku potrzebnego do zrozumienia i przyswojenia wyłożonego materiału, oraz znaczna część tych ćwiczeń, które powinny być odrobione w klasie.

d) Ze szczególnym naciskiem Ministerstwo podkreśla konieczność nieprzeciążania młodzieży szkolnej pracami domowymi, w szczególności unikania zbytecznych przepisywań, zbyt częstych i długich wypracowań, nadmiaru zadań pamięciowych, oraz konieczność nie zadawania dodatkowych lekcji

na dni świąteczne i ferje. Ministerstwo uważa za rzecz bardzo pożądaną, by przynajmniej w ciągu pewnych okresów wszyscy nauczyciele notowali w dziennikach klasowych, ile przypuszczalnie czasu zużyć ma uczeń średnio zdolny na przygotowanie zadanej do domu pracy. Wiadomości te ułatwią możliwie równomierne rozkładanie pracy domowej na poszczególne dni tygodnia.

e) W każdej klasie należy na jeden dzień tygodnia zadawanie prac domowych ograniczyć do minimum, a to dlatego, ażeby w przeddzień Dyrekcja szkoły w porozumieniu z nauczycielem ćwiczeń cielesnych mogła zorganizować dla tejże klasy odpowiednio do pory roku popołudniowe zabawy i gry ruchowe, jako zajęcia obowiązkowe. Do tych celów wykorzystać można dziedziniec szkolny, wolny plac, lub większe boisko w ogrodzie publicznym.

f) Ponieważ przeciążenie młodzieży wynika również z niedostatecznego jej przygotowania do przerabiania odnośnego programu, przeto Ministerstwo zaleca staranne kwalifikowanie młodzieży przy promowaniu i przy egzaminach wstępnych, aby do wszystkich klas wchodziła młodzież istotnie przygotowana, bo tylko wtedy ciężar pracy szkolnej nie będzie przewyższał za sobą jej sił umysłowych.

g) Zaleca się też Dyrekcjom szkół zwracanie uwagi rodziców, by unikali przeciążania młodzieży przez dodatkowe nauczanie w domu drugiego języka nowożytnego. Ministerstwo, redukując w programach liczbę języków obcych dało wyraz konieczności unikania przeciążania wynikłego nie tylko z nadmiernej liczby godzin szkolnych, lecz i z rozpraszania umysłu na zbyt dużą liczbę przedmiotów.

h) Wreszcie ze względu na to, iż przeciążenie ucznia lekcjami wypływać może z nieracjonalnego sposobu pracy n. p. z nieumiejętności skupiania uwagi, ze zbyt częstych lub zbyt rzadkich przerw w nauce domowej, z niewłaściwego wyboru czasu na naukę, z zachowania wadliwej pozycji przy czytaniu i pisaniu, z nieodpowiednich warunków higienicznych i t. p. Ministerstwo zaleca lekarzom szkolnym i wszystkim nauczycielom udzielanie uczniom przy każdej sposobności wskazówek co do tego, w jaki sposób w domu uczyć się mają, by praca ich była jaknajbardziej wydajną. Sprawę tę we właściwy sposób należy oświetlać również na konferencjach z rodzicami. Dla tych grup młodzieży, która nie posiada w domu odpowiednich warunków do pracy, zaleca się udzielanie na przygotowanie zadań domowych lokalu szkolnego lub wyszukanie na ten cel specjalnego pomieszczenia.

Czasopisma pedagogiczne.

Szkoła Powszechna. Kwartalnik pedagogiczny, poświęcony sprawom wychowania i nauczania, wydawany nakładem Ministerstwa W. R. i O. P., pod redakcją *Dra Zyg. Ziemińskiego*. Treść zeszytu I. za r. 1922: Harcerstwo wśród młodzieży wiejskiej (*St. Sedlaczek*). — Oświata polska na Rusi w czasie wielkiej wojny, II (*J. Kornecki*). — Z postulatów naszego wychowania (*L. Z.*). — Plan obserwacji cech indywidualnych ułożony przez A. Łazurskiego (podat *Z. Ziemiński*). — Ankieta na temat „Objawy życia społecznego w klasie szkolnej” (*B. Nawroczyński*). — Dwie wystawy szkolne w Pabjanicach (*K. Staszewski*). — Czytelnictwo w dziedzinie literatury pedagogicznej wśród nauczycielstwa szkół powszechnych. Wynik ankiety (*J. Włodarski*). — Z literatury. — Przegląd czasopism. — Ruch pedagogiczny.

Przegląd Pedagogiczny. Kwartalnik. Organ T-wa Nauczycieli Szkół Wyższych. Warszawa, pod redakcją *Lucjana Zarzeckiego*. Zeszyt I. za r. 1922 zawiera artykuły: Od Redakcji. — O zagadnieniu podstawowym (*L. Zarzecki*). — O metodzie eksperymentalnej w pedagogice (*Dr J. Joteyko*). — O ustroju władz szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej (*J. Kornecki*). — Zamiłowanie i zainteresowanie dzieci w wieku szkolnym do przedmiotów nauczania (*A. Zochowski*). — Szkoła a sztuka (*M. Wotoszyńska*). — Sprawozdania i recenzje. — Studium wyższe pedagogiczne. — Miscellanea.

Miesięcznik Pedagogiczny, Organ Pol. T-wa Ped. na Śląsku pod kierunkiem *Dra Henryka Zyczyńskiego*. Treść Nru 4-5 (Kwiecień—maj 1922): Stanisław Przybyszewski (*Dr H. Zyczyński*). — Marja Montessori. Przyczynke do wychowania przedszkolnego (*J. Cienciata*). — Budowa atomu (*K. Grycz*). —

Dom i szkoła (A. R.). — Błędy językowe (H. Życzyński). — Lekcja z gramatyki na stopniu wyższym (T. Skrzypek). — Kronika. — Recenzja. — O głównych błędach metodycznych (K. Buzek). — Praca ręczna szkołą życia (Br. Malkowski). — Na marginesie wydawnictw Biblioteki Narodowej (H. Życzyński).

Oświata Pozaszkolna, pismo poświęcone sprawom oświaty dorosłych pod redakcją *Dra Eustachego Lewickiego*. Wydawnictwo Ministerstwa W. R. i O. P. Zeszyt 3 (Rok 1922): Kult pieśni jako czynnik wychowawczy w pracy oświatowej (*Dr J. St. Bystroń*). — Chóry ludowe (*T. Meyssner*). — Wychowawcze znaczenie teatrów ludowych (*M. Limanowski*). — Próby realizacji teatru w warunkach wsi polskiej (*M. Bogustawska*). — Teatr ludowy na wsi (*J. Bartosiński*). — Konferencja oświatowa w Toruniu. — Ustawa o organizacji oświaty pozaszkolnej we Francji (*Dr M. Stepowski*). — Organizacja oświaty pozaszkolnej w Czechach (*Dr E. Nowicki*). — Materiały. — Z ruchu oświatowego w Polsce i za granicą.

Polska Współczesna, kwartalnik poświęcony obywatelskiemu wykształceniu, pod redakcją prof. Uniw. Jagiel. *Dra Ludomira Sawickiego i Heleny Witkowskiej*, rocznik I., zeszyt I. Administracja, Kraków-Dębnie, Barska 41.

Większość Kuratorów Okręgów Szkolnych, oraz Ministerstwo W. R. i O. P. (rozporządzeniem z dnia 27 kwietnia 1922 L. 5171/II) poleciło kwartalnik do prenumeraty dla bibliotek nauczycielskich wszystkich szkół średnich, ogólnokształcących, zawodowych, seminarjów nauczycielskich, szkół powszechnych i bibliotek inspektorskich. — Treść zeszytu I. (Rok 1922): I. Dział naukowy. *Romer-Piwocki-Siedlecki*: Litwa środkowa. — *Szulc St.*: Organizacja statystyki w Rzeczypospolitej Polskiej. — *J. Loth*: Obecna sieć kolejowa i stan kolejnictwa w Polsce. — *Daszyńska-Golińska*: Praca i opieka społeczna w Polsce. — *W. Krzyżanowska*: Zagadnienia duchowe i etyczne w Polsce współczesnej.

II. Dział pedagogiczny: *Ks. K. Zimmerman*: Zagadnienie wykształcenia obywatelskiego. — *H. Witkowska*: Programy i metody „Nauki o Polsce w. p. óczesnej”. — Protokół lekcji „Państwo i obywatel”. — Głosy Nancycieli. — Z zagranicy (*L. Sawicki*). — Wychowanie obywatelskie w Ameryce (*W. Orr*). — Tymczasowe wyniki spisu ludności Oświata pozaszkolna w służbie obywatelskiego wychowania narodu. (*St. Witkowska*). — Z bieżącej literatury. — Wiadomości bibliograficzne.

Ognisko Nauczycielskie. Pismo poświęcone zagadnieniom pedagogicznym i społeczno-oświatowym wychodzi w Lublinie. Nr 7 (marzec-kwiecień 1922) zawierała artykuły: Szkoła pracy, jako zagadnienie współczesnej pedagogiki (*A. Łokuciewski*). — Wybór zawodu w świetle uzdolnienia i wydatności pracy (*Z. Kukulski*). — Wiosna, lekcja w kl. I. (*L. Melchert Kiettyczyna*). — Jak uczyć rachunków (*H. Pastawska*). — Jak uczyć geografji. — Możliwe kierunki pozaszkolnej pracy społecznej nauczyciela (*Ur R. Zarytkiewicz*). — Z ruchu wydawniczego.

Ogniwo, Organ Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Warszawa Nr 9 (maj 1922): O stanie organizacji. — Reforma egzaminów maturalnych (*Z. G.*). — O kasach szkolnych czyli t. zw. „Skarbankach” (*Fr. Ağbrowski*). — Kronika. — Sprawozdania i oceny. — Informacje.

Ogniwo Związkowe, Dwutygodnik poświęcony sprawom nauczycielstwa i szkolnictwa powszechnego, wychodzi w Częstochowie. Nr 9 (maj 1922): Idea nauczyciela (*H. Wódkiewicz*). — O konieczności wyrabiania uczących się swobody mowy i przyzwyczajania ich do przemawiania publicznego (*K. Falkowski*). — O umuzykalnieniu narodu (*R. Paździora*). — Pozaszkolna praca nauczyciela (*J. L.*).

Przyjaciel Szkoły, Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, wychodzi w Poznaniu pod redakcją *Leonarda Borkowskiego*. Treść Nr 8—11 (kwiecień—czerwiec 1922): Zagadnienia zasadnicze w naszym ustroju szkolnym (*Dr K. Krotowski*). — Poprawianiu zadań (*J. Belcikowski*). — Wychowanie dziewcząt w seminarjach żeńskich (*Dr K. Wittman*). — Sztuka dziecka (*E. Groete*). — Handlowe wykształcenie kobiet (*Dr K. Zagajewski*). — Stokrotka, lekcja praktyczna (*Fr. Ks. Plewa*). — Oceny i sprawozdania.

Płomyk, Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży. Wydawnictwo Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Warszawa. Redaktorka *Helena Radwanowa*. Treść Nr. 9—11 (maj—czerwiec 1922): 3 maja (*Z. Roguska*). — Nasze ściany (*St. Baczyńska*). — O Polsce (*T. Radliński*). — Jeniec (*Domo-*

stawa). — Wycieczka harcerska (*P. Z.*). — Król w Pabjanicach (*J. z P.*). — Zęgnaj szkoła (*A. P.*). — Kielkowanie grochu (*J. G.*). — Dodatek dla młodszej dziatwy p. t. „Piomyczek”.

Zapiski bibliograficzne.

Dr B. Nawroczyński i Dr J. Jarosz. Z pierwszego zjazdu dyrektorów gimnazjów państw. I. Najpilniejsze postulaty dydaktyczne. II. Zadania dydaktyczne dyrektora gimnazjum. Warszawa 1921. Książnica Polska Twa N. S. W.

Konrad Drzewiecki. Zarys metodyki języka polskiego. Wyd. II poprawione. Warszawa 1922. Nakład Gebethnera i Wolfa.

A. Dargielowa i A. Oderfeldówna. O nauce czytania i pisania. Warszawa. Biblioteka Szkoły polskiej.

H. Galle i H. Radwanowa. Nasza Książka. Wypisy i ćwiczenia dla klasy III Szkół powszechnych z 38 obrazkami. Wyd. M. Arcta w Warszawie.

Henryk Galle. Wypisy polskie na klasę I. Wyd. XI. z ilustracjami. Wyd. M. Arcta w Warszawie.

— *Stylistyka.* Cz. I. Wyd. III. Warszawa 1922. Wyd. M. Arcta.

Wł. Zarecki. Czytanki szkolne w zakresie elementarnym. Cz. III. Łódź 1922. Nakładem księgarni L. Fischera.

Helena Radwanowa Słowniczek ortograficzny. Pisownia według zasad Polskiej Akademji Umiejętności. Warszawa 1922. Nakł. „Naszej Księgarni”.

Ks Walenty Gadowski. Ilustrowany większy elementarny Katechizm Katolicki dla 7-ki szkół powszechnych. Wyd. IV. Lwów-Warszawa 1922. — Nakł. Książnicy Polskiej T. N. S. W.

Julja Kisielewska. W służbie Ojczyzny. Pogadanki historyczne dla IV oddziału. Nakł. Gebethnera i Wolfa. Warszawa.

Wanda Studnicka. Dzieje Polski porozbiorowe. Warszawa. Synowie St. Niemiry.

C. Aderfeldowa. Tablica do nauki historii Polski (dla ucznia i dla nauczyciela). Nakładem „Naszej Księgarni”. Warszawa.

M. Librachowa i H. Selmowiczówna. Pogadanki z dziećmi. Część I. Pierwszy rok nauczania. Książka dla nauczyciela. Warszawa 1922. Książnica Polska I. N. S. W.

Bol. Hryniewiecki. Zielnik i muzeum botaniczne. Wskazówki praktyczne z 18 rysunkami w tekście. Warszawa 1922. Nakł. Gebethnera i Wolfa.

J. Firewicz i J. Firewiczowa Zbiór ćwiczeń zootomicznych. Lwów—Warszawa 1922. Książnica Polska T. N. S. W.

Stan. Karcewski. Geologia i mineralogja w szkole średniej. Wskazówki metodyczne. Nakł. Gebethnera i Wolfa Warszawa.

Dr A. Korczyński. Wskazówki dla wykonywania analizy jakościowej. Lwów—Warszawa 1922. Książnica Pol. T. N. S. W.

St. Thomas. Teorja arytmetyki. Reguła Trzech. Wyd. VI. — Wydanie M. Arcta w Warszawie.

— Cz. II. Ułamki zwykzajne i dziesiątne. — Podręcznik zastosowany do obecnych programów. Warszawa 1922.

J. Grabowski. Geometria pogładowa. Cz. I. Wyd. IV. Wyd. M. Arcta w Warszawie. 1922.

N. Rybkin Zbiór zadań geometrycznych i rachunkowych. Cz. I. Planimetria. Wyd. VII. Wyd. M. Arcta. Warszawa 1922.

J. Zydlar. Zarys geometrii analitycznej. Wyd. III. — Wyd. M. Arcta Warszawa 1922.

M. Kowalewski i Ł. Flaneman. Ćwiczenia cielesne, ich opis i wykonanie. Nakł. M. Kowalewskiego. Warszawa 1922.

Dr St. Węckowski. Książka francuska. Cz. IV. Lwów—Warszawa 1922 Książnica Polska T. N. S. W.

S. Kwiatkowski. Deuxième Livre de Grammaire. Lwów—Warszawa 1922. Książnica Pol. T. N. S. W.

Wł. Wirwicki. Platona Gorgjasz. Lwów—Warszawa 1922. Książnica Polska T. N. S. W.

J. W. Goethe. Cierpienia młodego Werthera w przekładzie *P. Chojnowskiego.* Nakł. Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

- E. Ligocki.* Sen o Dwernickim. Wyd. II. — Nakładem Gebethnera. Warszawa 1922.
- E. Jeleńska.* Matka. Powieść. Nakł. Gebethnera i Wolfa w Warszawie.
- Dr Fl Hłasko.* Morzami ku Polsce. Z pamiętnika marynarza. Wyd. „Naszej Księgarni“ Warszawa 1922.
- Z. Sokołowska.* Ciekawe powiastki dla dzieci.
- B. Sadowska-Klimkowa.* Mój upominek.
- Promyki.
- Już nadchodzi roczek nowy. Powiastki i wierszyki dla dzieci. Warszawa 1921. Nakład „Naszej Księgarni“.
- J. I. Kraszewski.* Królęwscy synowie.
- Boleszczyce.
- Stan. z Konar.
- Historia o Petruku Właście.
- Semko.
- Jelita. Wyd. M. Arcta w Warszawie. 1922.
- J. Powalski.* W grodzie żaków. Z rysunkami A. Gawińskiego. Wyd. II. M. Arcta w Warszawie. 1922.
- M. Mossoczowa.* Z dawnych czasów. Wyd. V. Wyd. M. Arcta w Warszawie. 1922.
- R. Kipling.* Takie sobie bajeczki. Wyd. III. M. Arct w Warszawie. 1922.
- Br. Ostrowska.* Książka Jutra, czyli tajemnica geniusza drukarni. Warszawa 1922. Książnica Polska T. N. S. W.
- Z Denter.* Śląsk Górny. Rys historyczno-ekonomiczny. Wyd. M. Arcta w Warszawie. Nr 15 Wydawnictwa „Nasz Kraj“.
- Wzorowe wioski, jako program działalności T-wa Gniazd Sierocych. Warszawa 1921.
- J Ciembroniewicz.* Wychowawcze zadania inteligencji i urzędników państwowych. Warszawa 1922.
- Wanda Bielska.* O zasłużonych kobietach polskich Entuzjastkach. — Warszawa 1922. Nakł. „Naszej Księgarni“.

Do Sz. Czytelników. Podczas miesięcy wakacyjnych „Ruch Pedagogiczny“ nie wychodzi. Najbliższy zeszyt ukaże się po ferjach w październiku.

—————
TREŚĆ Nru 3—4:

Dr Jadwiga Młodowska: O nowy ideał wychowawczy. — Samorząd uczenia Seminarjum nauczycielskiego w Chełmie. — *Dr Józef Mirski:* Gmina szkolna jako forma samorządu uczniów. — *H. Orsza:* Nauka o Polsce współczesnej. *Marja Grzegorzewska:* Państwowe Seminarjum Pedagogiki specjalnej w Warszawie. — *F. Jaros:* Konfiguracja czaszki a inteligencja II. — *Helena Witkowska:* Siły twórcze dziecka. — *H. W.:* Międzynarodowy Kongres wychowania moralnego. *Dr J. Joteyko:* Ankieta w sprawie wyboru zawodu przez młodzież kończącą szkoły ogólno-kształcące. — Recenzje: *Dr J. Demoor i T. Jonckheere:* La Science de l'Education (J. B.). — *E. Romer:* Polski Atlas Kongresowy (*Dr St. Niemcówna*). — Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie. — Kronika. — Czasopisma pedagogiczne. — Zapiski bibliograficzne.

Prenumerata:		Zeszyt 5—6 kosztuje . . . 400 Mp
Roczna	1000 Mp	Nabyć można w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych
Półroczna	500 Mp	Kraków, Rynek 29, II. p.

Ogłoszenia na okładce: Cała strona 20.000 Mkp. — poł. str. 10.000 Mkp. — 1/4 str. 5.000 Mkp., w tekście cała strona 18.000 Mkp., 1/2 str. 9.000 Mkp. — 1/4 str. 4.500 Mkp.

Redaktor: **Dr Henryk Rowid.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Nowak**
Nakładem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.
Czcionkami drukarni „Sarmacja“ Kraków, ulica Grzegorzewska 30.